

# TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 9 (329)

27 LUTEGO 1998 R.

CENA 1,20 ZŁ

Były ordynator stanie przed sądem

## Oskarżony o łapówki

W poniedziałek do Sądu Rejonowego w Sanoku wpłynął akt oskarżenia przeciwko Januszowi W., byłemu ordynatorowi oddziału ginekologiczno-polożniczego sanockiego szpitala. Postawiono mu zarzut, że „od czerwca 1995 roku do marca 1997 roku jako ordynator, działając w warunkach przestępstwa ciągłego, przyjmował korzyści majątkowe oraz obietnice ich spełnienia i żądał korzyści majątkowych za wykonanie czynności i zabiegów”.

Janusz W. pracował na stanowisku ordynatora od 1 maja 1995 do 12 września 1997 roku. Sygnałem do rozpoczęcia przeciw niemu dochodzenia stało się zawiadomienie o przestępstwie, które w czerwcu ubiegłego roku złożyła matka jednej z jego pacjentek. Dotyczyło ono żądania korzyści majątkowej, jakie przedstawił jej ordynator w zamian za wykonanie u córki zabiegu cesarskiego cięcia. *Stwierdził, że musi się zebrać zespół do jego przeprowadzenia i że to kosztuje.*

Sprawę prowadziła dotychczas Prokuratura Rejonowa w Brzozowie i ona skierowała akt oskarżenia do sądu w Sanoku. Gromadząc materiały dowodowe, prokurator oparł się na wykazie zabiegów cesarskiego cięcia wykonanych przez ordynatora Janusza W. w latach 1995-97. Na podstawie zeznań świadków ustalili, iż lekarz przyjmował łapówki lub domagał się ich od rodzin znajdujących się pod jego opieką pacjentek. Potwierdziło to trzynastu z przesłuchiwanymi osobami. Poda-

wane przez nich kwoty są zróżnicowane w zależności od rodzaju świadczonych przez Janusza W. „usług”. Cesarka miała kosztować około 500 złotych, a podwiązanie jajników 1000. Operacja szyjki macicy została wyceniona na 300 złotych. Płacono także za udzielanie informacji o stanie zdrowia pacjentek. Mąż jednej z nich stwierdził, że dopiero po położeniu na biurku ordynatora 20 złotych, ten udzielił mu wyczerpujących informacji o stanie żony. Drugiego miało to kosztować więcej, bo aż 50 złotych. Jeszcze inny „zapłacił” 20 złotych za przeniesienie żony do innej sali.

Janusz W. nie przyznał się do postawionych mu zarzutów i skorzystał z prawa odmowy złożenia wyjaśnień. Czyny, o jakie jest oskarżony, są zagrożone karą od roku do 10 lat pozbawienia wolności.

/jot/

Demkowicz po raz drugi

## Podkarpacie znaczy Sanok

Hokeista Sanockiego Towarzystwa Sportowego Tomasz Demkowicz po raz drugi z rzędu wygrał plebiscyt Czytelników „Nowego Podkarpacia” na najpopularniejszego sportowca regionu. Zresztą cały tegoroczny plebiscyt przebiegał pod wyraźne dyktando sanoczan. Dość powiedzieć, że w pierwszej „dziesiątce” laureatów znalazło się aż ośmiu naszych reprezentantów!

○ finale plebiscytu „Nowego Podkarpacia” czytaj na str. 11.

(bart)



Tomasz Demkowicz przyjmuje gratulacje od wojewody krośnieńskiego Bogdana Rzońcy. Obok laureata lekkoatleta Edmund Kramarz, który zajął drugie miejsce.

## Z ostatniej chwili!

Tomasz Demkowicz bezapelacyjnie zwyciężył także w naszym Plebiscycie na Dziesięciu Najpopularniejszych Sportowców Sanoka, którego podsumowanie odbyło się wczoraj w restauracji „Sanlux”.

Obszerny fotoreportaż z imprezy – w następnym numerze.

## Czarna statystyka

150 wypadków, 13 osób zabitych i 193 ranne to bilans wypadkowy roku 1997 na terenie objętym działaniem Komendy Rejonowej Policji w Sanoku. Jest niekorzystny w porównaniu z rokiem 1996, w którym liczby te kształtowały się odpowiednio – 130 – 10 – 170. Bardzo niebezpiecznym rejonem okazała się gmina Sanok – wydarzyło się tu 37 wypadków, w których zginęło 5 osób, a 50 zostało poszkodowanych (w 1996 – 28 – 3 – 36). Na czołowym miejscu tej smutnej statystyki znajduje się jednak Sanok z 56 wypadkami, 4 ofiarami śmiertelnymi i 62 rannymi (w 1996 – 73 – 5 – 94). Do najniebezpieczniejszych traktów w mieście należy niewątpliwie ul. Krakowska.

(dokończenie na str. 3)

## Debiut na „Shanties”

Zespół Yank Shippers zagrał na krakowskim „Shanties”, największym w Polsce – a kto wie, czy i nie na świecie – festiwalu muzyki żeglarskiej. Występ poprzedziły tygodniowe warsztaty szantowe w Centrum Młodzieży.



W kategorii „debiuty” zaprezentowało się 9 zespołów i solistów. Sanoczanie wykonali dwie autorskie szanty Leszka Jankiewicza – *Z dnia na dzień* i *W nieznanie*. Yank Shippers grali na końcu (ma to swoją wymowę), więc w trakcie ostatniego utworu dołączyli do nich inni muzycy, kilkakrotnie wspólnie odśpiewano refren.

– *Wreszcie pokazaliśmy się na poważnej imprezie, nasz występ został ciepło przyjęty – powiedział jeden z shippersów, Maciej Gagatko. – Otrzymaliśmy wiele zaproszeń na koncerty, jednak praca zawodowa nie pozwoli skorzystać ze wszystkich.*

Najbliższy koncert w Sanoku Yank Shippers zagrają w Lany Poniedziałek w klubie bilardowym „Basia”.

(blaz)

W ostatnich dniach sanocki Zespół Opieki Zdrowotnej odwiedzili generalny dyrektor Urzędu Wojewódzkiego w Krośnie Józef Folcik oraz nowo mianowany Lekarz Wojewódzki Zygmunt Sanocki.

## O KOMPUTERZE, PIENIĄDZACH I SYMPATII CZYTAJ NA STR. 5.

## Próba generalna

Na nic płacze, na nic krzyki... Już w najbliższy wtorek i środę uczniowie klas ósmych z naszego województwa zasiadą do próbnego sprawdzianu własnych kompetencji. Przeprowadzą je wszystkie szkoły podstawowe, a nadzór nad jego przebiegiem sprawować będą wizytatorzy Kuratorium Oświaty w Krośnie.

Na naradzie dyrektorów szkół w ub. tygodniu w Szkole Podstawowej nr 8 przedstawiciele KO w Krośnie Wiesław Snieżek, Roman Klara i Wiesław Mańkowski omówili obowiązującą nową formułę rekrutacji do szkół ponadpodstawowych opartą o sprawdzian kompetencji ucznia (pisaliśmy o tym w nr. 6. i 7).

Wiele uwagi poświęcono organizacji badania próbnego, które przeprowadzone zostanie 3 i 4 marca. Będzie ono miało charakter powszechny czyli polegać na tym, że wszyscy uczniowie klas ósmych, także ci z obniżonymi wymaganiami oraz objęci nauczaniem indywidualnym.

## Łobuzy nie śpią

Coraz niebezpieczniej robi się w nocy na sanockich ulicach. Choć nie jest to najlepsza pora do spacerów, szczególnie w pobliżu nocnych sklepów i klubów, pod którymi gromadzą się różne kreatury, najczęściej z wyraźnymi oznakami „chwiejby” i przemożną chęcią wyładowania rozpiętej energii, czasem zdarzają się też spóźnieni przechodnie. Wypadki, które zdarzyły się w nocy z poniedziałku na wtorek, powinny skłonić – jeśli już nie do głębszej refleksji – to przynajmniej do zastanowienia się nad niemiłymi przygodami, jakie mogą nas spotkać podczas spóźnionego powrotu do domu...

/k/

○ tym, co wydarzyło się na ulicach miasta z poniedziałku na wtorek – czytaj w Kronice policyjnej na str. 2

Celem tej próby jest oswajanie uczniów z nową formą i techniką sprawdzianu, jak również przetestowanie sprzętu i ludzi dające możliwość wyeliminowania słabych punktów przed badaniem majowym.

Jak będzie ona przebiegać?  
(Czytaj na str. 6.)

**PRACOWNIA  
KROKUS**  
Sanok · ul. Rynek 16  
tel. 4640662

**NIEOPROCENTOWANE RATY  
SKORZYSTAJ I TY!**

**OKNA PCV**

PRODUCENT  
**Okno-Res Sanok**

Hala Targowa 1 p.  
tel./fax (0 13) 463 66 63

# NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 27.02 Wiktora, Anastazji, Gabriela i Juliana
- 28.02 Ludomira, Makarego i Romana
- 1.03 Albina, Antoniny, Feliksa i Radosława
- 2.03 Halszki, Heleny, Henryka i Pawła
- 3.03 Tycjana, Hieronima, Kunegundy i Maryny
- 4.03 Eugeniusza, Kazimierza, Łucji i Lucjana
- 5.03 Adriana, Teofila, Fryderyka i Wacława

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

- 2.03 *Na świętej Halszki dzionek nuci już skowronek*

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 1.03 *Międzynarodowy Dzień Walki przeciw Zbrojeniom Atomowym*
- 1.03 *Międzynarodowy Dzień Obrony Cywilnej*

# VADEMECUM

## SANOK

**Miejska Biblioteka Publiczna** ul. Lenartowicza 2  
Wypożyczalnia dla dorosłych: 10.00-18.00, pon., sob. 10.00-15.00  
Wypożyczalnia dla dzieci: 10.00-17.00, pon. 10.00-15.00 sob. - nieczynne  
Czytelnia: 10.00-18.00, pon., sob. 10.00-15.00  
Książki mówione: środy 10.00-18.00.

**Muzeum Historyczne (Zamek)**  
od 16 września do 15 czerwca - 9.00-15.00.  
czynne: od 16 czerwca do 15 września - 9.00-17.00  
Ekspozycje stałe - Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego** tel. 463-16-72  
Czynne codziennie 8.00-18.00.  
Ceny biletów: normalne 5,00 zł, ulgowe 3,00 zł, niedziela - bezpłatnie

**Sanocki Dom Kultury** ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42  
• VI Wojewódzki Konkurs Recytatorski - Szkół Podstawowych Finał  
27 lutego, godz. 10.00 - recytatorzy, grupa starsza, śpiewający poezję  
• Giełda Numizmatyczna. Każda pierwsza niedziela miesiąca.  
• Wystawa prac dzieci i młodzieży (sala wystawowa)

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”** ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76  
**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”** ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

**Młodzieżowy Dom Kultury** Plac Św. Michała 6, tel. 463-09-15  
**Państwowa Szkoła Muzyczna** ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78  
27 lutego, godz. 17.00 - Uroczysty Popis Półroczny Solistów i Zespołów  
(sala kameralna, wstęp wolny)

**Kino „Pokój”** ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47  
27 lutego-1 marca, godz. 17.00 „Hercules”, USA, b.o. (polski dubbing)  
27 lutego-1 marca, godz. 20.00 „James Bond: Jutro nie umiera nigdy”, USA, od 15 lat  
2-5 marca, godz. 18.00, 20.00 „Spice World”, USA, b.o.

**Giełda Muzyczna Bar „Bistro”** przy ul. Lipińskiego 26  
(vis à vis postępu taksówek obok Dworca PKS)  
• Pierwsza niedziela miesiąca, od 12.00 do 14.00.

## ZAGÓRZ

**Środowiskowy Dom Samopomocy** ul. ks. J. Winnickiego 1a, tel. 462-24-00  
• Bezpłatna pomoc ofiarom przemocy domowej.

## KOMUNIKAT POLICJI

Komenda Rejonowa Policji w Sanoku poszukuje świadków potrącenia przez samochód ciężarowy z przyczepą kobiety na skrzyżowaniu ulic Mickiewicza i Staszica w Sanoku 23 grudnia 1997 r., a w szczególności kierowcy samochodu „Polonez”, który wówczas zatrzymał się i rozmawiał z poszkodowaną. Kontakt osobisty w pokoju nr 215 przy ul. Sienkiewicza 5 bądź telefoniczny na numer 463-06-86 w. 242.

„Spieszmy się kochać ludzi,  
tak szybko odchodzą”

Ordynatorowi Oddziału Noworodkowego  
**BOGDANOWI NIŻNIKOWI**

wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci Żony Jolanty  
składa personel oddziału

Panu

**MARIANOWI KOSZELNIKOWI**

Pracownikowi Spółdzielni Inwalidów „Spójnia” w Sanoku  
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Żony Józefy  
składają  
Zarząd i Członkowie Koła Polskiego Związku Głuchych w Sanoku

## Przygraniczna wymiana

W ramach rundy pilotażowej programu PHARE - CREDO pozytywnie zaakceptowano w Brukseli wniosek o współpracy przygranicznej między Sanokiem a słowacką Sniną. Polegać ona będzie na wymianie młodzieży w czasie tego-rocznych wakacji. Z inicjatywą wystąpił Młodzieżowy Dom Kultury w Sninie. Sanoczanom pomysł się spodobał i tak, dzięki europejskim środkom, na wakacje do Sniny wyjadą dwie 35-osobowe grupy młodzieży z naszego miasta, a w Sanoku będzie odpoczywał identyczna liczba młodych Słowaków. Akcja ta będzie miała charakter obozowy. /k/

## KRONIKA POLICYJNA

\* Jedenastego lutego, w godzinach popołudniowych, na terenie parku miejskiego doszło do czynu nielegalnego na 15-letniej dziewczynce. Została zaczepiona na ulicy przez dwóch młodych ludzi, którzy przy użyciu siły doprowadzili ją w krzaki, a następnie przewrócili i rozebrali. Zabawiali się przez pewien czas, dotykając intymnych części jej ciała. Sprawcy zostali ustaleni - obaj są mieszkańcami Sanoka. Jeden z nich ma 15 a drugi 17 lat. Będą odpowiadać za czyn nielegalny. Zagrożony jest on karą od roku do 8 lat pozbawienia wolności.

\* W niewyjaśnionych okolicznościach, podczas ruszania autobusu linii 4 z przystanku, wypadł na jezdnię 74-letni Michał M. Poszkodowany przebywał na obserwacji w szpitalu. Zdarzenie miało miejsce 14 lutego na ul. Lipińskiego.

\* Do sprzedawczynie w kiosku na Dworcu PKS zgłosiła się nieznana kobieta, informując ją, że *będą leki* dla matki właściciela kiosku, za które jednak należy zapłacić. Po pewnym czasie przy kiosku pojawił się mężczyzna z niewielką paczuszką. Kiedy sprzedawczynie zapytała, ile ma zapłacić, odpowiedział, że nie wie, ale kwota powinna być napisana na opakowaniu. Zgodnie z tym, kobieta wypłaciła mu 90 złotych. Po trzech dniach, gdy pojawiła się matka właściciela, okazało się, że nie zamawiała żadnych lekarstw. W paczce znajdowały się co prawda jakieś medykamenty, ale o znacznie mniejszej wartości do tego przeleminowane. Sprytna para oszustów ulotniła się bez śladu. Ponieważ w przeszłości takie przypadki miały już miejsce w Sanoku, apelujemy - ludzie nie dajcie się nabierać!

\* Piątę tarczową, poziomice oraz inne narzędzia o łącznej wartości 1200 złotych przywłaszczył sobie złodziej, który 18 lutego włamał się do znajdującego się w budowie domu na ul. Głowackiego. Kradzieży dokonano na szkodę Henryka O.

\* Dwudziestego pierwszego lutego na ul. Królowej Bony, koło Beef-Sanu, kierujący motocyklem Piotr N. nie zachował należytej ostrożności i uderzył w słup energetyczny. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznał pasażer motocykla.

\* Tego samego dnia doszło do wypadku na ul. Rymanowskiej. Wiozący na rowerze swą kilkuletnią siostrę młody mężczyzna przewrócił się wraz z nią na jezdnię. Przyczyną upadku było prawdopodobnie włożenie przez dziecko nogi w szprychy koła roweru. Dziew-

czynka doznała obrażeń twarzy i z podejrzeniem wstrząsu mózgu przybyła w szpitalu.

\* Trzech nieznanymi mężczyzn pobito czterdziestokilkuletniego mieszkańca Sanoka, Stanisława K. Zdarzenie miało miejsce 15 lutego na ul. Rymanowskiej.

\* Z 21 na 22 lutego, podczas dyskoteki odbywającej się w klubie *Hades*, doszło do pobicia 19-letniej Moniki W., która wraz ze znajomymi uczestniczyła w zorganizowanej tu imprezie urodzinowej swego kolegi. Została ona zaczepiona przez zupełnie obcą i znajdującą się pod wpływem alkoholu 16-letnią Katarzynę D., która stwierdziwszy, iż pobrudziła się o buty dziewczyny (!), zaproponowała jej wyrównanie rachunków za pomocą pięści. Kiedy ta odmówiła, napastniczka złapała za kufel do piwa i ugodziła nim Monikę W. w czoło. Poszkodowana trafiła do szpitala, gdzie założono jej kilka szwów.

\* W nocy z 22 na 23 lutego włamano się do fiata 126p zaparkowanego na przyblokowym parkingu przy ul. Prugara - Kellinga. Złodziej przywłaszczył sobie radioodtwarzacz o wartości 50 złotych. W wyniku podjętych czynności ustalono, że sprawcą włamania jest 26-letni Paweł R. z Sanoka, karany uprzednio za podobne przestępstwa. Policja odzyskała skradziony przez niego radioodtwarzacz.

\* Mniej szczęścia miał właściciel fiata 126p zaparkowanego na ul. Cegielnianej. W wyniku włamania, którego dokonano do jego samochodu z 23 na 24 lutego, stracił zamontowany w nim radioodtwarzacz. Sprawca dostał się do środka pojazdu przez wyłamanie blokady trójkątniej szybki od strony kierowcy. Wartość strat oszacowano na 50 złotych.

\* Tej samej nocy na ulicach Sanoka doszło do trzech wypadków pobicia. Ofiarami pierwszego z nich stali się 39-letni Mieczysław K. oraz 38-letni Jan Ł., którzy tuż przed północą zostali zaatakowani przez trzech mężczyzn w okolicy sklepu nocnego na ul. Staszica. Odniesli na szczęście niegroźne obrażenia - jeden z poszkodowanych stracił ząb - i po udzieleniu im pierwszej pomocy, zostali zwolnieni do domu. Sprawcami pobicia okazali się trzej mieszkańcy Sanoka: 19-letni Piotr W., 18-letni Grzegorz O. oraz 20-letni Seweryn B., karani wcześniej jako nieletni za kradzieże i włamania. Wszyscy uczestnicy zdarzenia znajdowali się pod wpływem alkoholu.

Znacznie gorzej dla poszkodowanego zakończyło się pobicie, które mia-

**DYŻURY**  
**W RADZIE MIASTA**  
**465-28-06**

2 marca  
dyżur pełni  
wiceprzewodniczący  
**Mieczysław Kozimor**  
w godz. od 16<sup>00</sup> do 18<sup>00</sup>

5 marca  
dyżur pełni  
radny  
**Jerzy Robel**  
w godz. od 17<sup>00</sup> do 18<sup>00</sup>

**Młodzieżowa Rada  
Miasta Sanoka**  
pełni dyżur w Urzędzie Miasta  
w pok. nr 65 w każdy wtorek  
w godz. 12.00-15.30

to miejsce w tej samej okolicy godzinę później. Jego ofiarą padł około 30-letni Andrzej G., który przebywał w szpitalu ze złamaną ręką i szczęką oraz podejrzeniem wstrząsu mózgu. Według zeznań mężczyzny, po wyjściu ze sklepu został zaatakowany przez jednego z członków kilkuosobowej grupy młodych ludzi, stojących w pobliżu. Napastnik podstawił mu nogę, przewrócił i kopał go w głowę aż do utraty przytomności. Kiedy Andrzej G. się ocknął, nikogo już nie było. Z trudem dowiół się do domu, skąd wezwana karetka pogotowia zawiozła go do szpitala. Sprawcy na razie nie ustalono.

Do trzeciego pobicia doszło około północy na ul. Lipińskiego. Jego ofiarami stali się Tomasz S. z Tyrawy Wołoskiej oraz Krystian S. z Rozpucia. Jak zeznali, po wyjściu z *Hadesu* udali się w kierunku dworca PKS. Na Lipińskiego zostali zaczepieni przez 3 młodych mężczyzn, którzy dopominali się o papierosy, a po udzielonej odmowie - zaatakowali nagabywanych. Poszkodowani odnieśli ogólne obrażenia ciała. W tym przypadku sprawcy zostali już ustaleni. Okazali się nimi trzej mieszkańcy Sanoka: Grzegorz P. oraz bracia Daniel i Mariusz Z., wcześniej niekarani.

\* Dwudziestego czwartego lutego około 11.30 dokonano rozboju na starszej kobiecie, lokatorce bloku przy ul. Stowackiego 20. Przed wejściem do klatki schodowej została ona zaczepiona przez dwóch, mających po około 15-16 lat, młodych ludzi, którzy zażądali od niej pieniędzy na bilet. Kiedy odmówiła, silnym pchnięciem przewrócili ją, a następnie wyrwali z ręki torebkę i uciekli. W wyniku upadku poszkodowana doznała pęknięcia obojczyka oraz uszkodzenia stawu biodrowego i przebywa w szpitalu.

\* Ustalono sprawcę włamania do kiosku Ruch na ul. Krakowskiej, które miało miejsce w nocy z 23 na 24 grudnia ubiegłego roku. Sprawca, który wybił wówczas szybę, zabral kilka książek i ...gwizdków o łącznej wartości 50 złotych. Okazał się nim Krzysztof Z. z Sanoka, wcześniej niekarany.

## Znów wypalają

Nadeszła wiosna, więc zaczęło się wypalanie traw. W ostatnich dniach w naszym rejonie Straż Pożarna interweniowała 27 razy, z czego 16 zdarzeń miało miejsce w samym Sanoku. Było kilka przypadków, gdy ogień obejmował duże powierzchnie, przedostając się w pobliże budynków. W groźniejszych przypadkach strażacy trawy gaszą wodą, zazwyczaj jednak za sprzęt służą im... miotły bądź łopaty.

Dwudziestego dziewiątego stycznia, na skutek zwarcia instalacji elektrycznej zapaliły się materiały składowane w jednej z piwnic bloku nr 10 przy ul. Armii Krajowej. Po półgodzinnej akcji ogień ugaszono.



Fot. Maciek Skoczotek

Myśli niewczesne...

## MNÓSTWO MOŻLIWOŚCI ZABIJANIA

Odwiedziłem ostatnio znajomego, który od dłuższego już czasu nie dawał żadnych znaków życia. W progu domostwa ujrzałem twarz niby tę samą, ale jakby bledszą, oczy przekrwione, wzrok dziwnie rozbiegany. Mimo pory południowej Tazio podciągał opadającą mu z zapadniętego brzucha piżamę – widać wyrwałem go z głębokiego snu. Kiedy zasiedliśmy przy herbacie, lekko zaniepokojony, zacząłem go wypytywać, co porabiał przez ostatnie trzy miesiące i dlaczego gdzie się nie pokazuje. Tazio z uśmiechem na twarzy zaprowadził mnie do sąsiedniego pokoju, gdzie poczesne miejsce zajmował jego nowy nabytek – komputer. Sprawa powoli zaczynała się wyjaśniać, czym prędzej wróciłem do herbaty, próbując rozmawiać, jak za starych dobrych czasów, o życiu, filozofii, literaturze, górach, ale nadaremno. Tazio coś bredził o „klikaniu”, „myszach”, twardych dyskach, serwerach i tym podobnych rzeczach, usiłując pod byle pretekstem zaciągnąć mnie do komputera. Kiedy zapytałem, ile czasu spędza z tym swoim nowym „przyjacielem”, zmarszczył czoło, myślał długo i sam ze zdziwieniem w głosie powiedział: „Od siedmiu do dwunastu godzin dziennie”. „Aha” – odpowiedziałem, gdyż na nic innego zdobyć się nie mogłem. W końcu, po kilku jeszcze minutach rozmowy, wylądowałem przed monitorem komputera; moim oczom ukazał się „nowy wspaniały świat” Tazia, świat gier komputerowych. Na przykład „Franko”, a nie Franek, choć rodzima to produkcja: ktoś mu jakąś, nie bardzo wiem, jaką krzywdę uczynił, więc idzie ulicą i kopie. Najpierw kopie jednego tysego, potem dwóch tysiąch, później takiego z wąsami (dużo krwi), dopadają go policjanci, ale im też dokopuje, aż im paly wypadają, nieco dalej kutuje całą brygadę antyterrorystyczną – mówię wam, zabawa na całego! A to był zaledwie początek. Później przeobraziłem się w kierowcę samochodu – im więcej rozjechanych przechodniów, tym więcej punktów. Dobrze mi też zrobiło przerabianie na krwawą miazgę za pomocą widel, dynamitu i dubeltówki zombich na cmentarzu. Wszystko to przy akompaniamencie istic potępieńczej muzyki. Szło mi całkiem nieźle: zdążyłem sobie postrzelać do Hitlera, za pomocą czołgów zrównać z ziemią jakieś miasteczko, niewielkie zresztą oraz odeprzeć bardzo krwawo inwazję jakichś istot z kosmosu, a wszystko to w ciągu dwóch godzin zaledwie, nie licząc obrazków pornograficznych w przerwach. Z niemałym trudem, na chwiejnych nogach udało mi się zbiec z nawiedzzonego przez komputer domostwa Tadeusza. Gdy z ulgą usiadłem w autobusie, z radio dobiegła moich uszu reklama: „Nowa gra komputerowa „Red” zapewni ci mnóstwo możliwości zabijania na wiele różnych sposobów”. Tępo wpatrzony przekrwionymi oczami w krajobraz za oknem wracałem do domu.

Jacek Mączka

## OŚWIADCZENIE

Działając w imieniu mieszkańców Dzielnicy Posada, jako Radni Rady Miasta Sanoka, składamy niniejsze oświadczenie w sprawie budowy nowego śmietniska – utylizacji śmieci, na terenie Dzielnicy Posada przy ul. Stróżowskiej, w bezpośrednim sąsiedztwie ogrodów działkowych.

Z wielkim niezadowoleniem mieszkańcy Dzielnicy przyjęli wiadomość o rozpoczęciu projektowania śmietniska na tym terenie, lekceważąc wszelkie prośby, pisma, rozmowy, monity w tej sprawie, przez Radę Dzielnicy I-szej kadencji i obecnie. Niezrozumiałe dla społeczeństwa naszej Dzielnicy jest uparte stanowisko Zarządu Miasta o budowie nowego śmietniska i całkowite nieliczenie się z opinią społeczną. Już od kilku lat przedstawiamy zarządowi Miasta uzasadnione racje, że dzięki śmietnisku przy ul. Stróżowskiej winno być zlikwidowane, a nowe w żadnym przypadku nie może być budowane na tym terenie z następujących uzasadnionych przyczyn.

Po pierwsze: dowóz śmieci odbywa się bardzo wąską i ruchliwą ulicą Stróżowską, przy której zlokalizowane jest szkolnictwo podstawowe i średnie. Szkoła podstawowa Nr 3 liczy 1.200 uczniów. Zespół Szkół Mechanicznych – 1.700 uczniów. Zespół Szkół Technicznych – 700 uczniów. Razem 3.600 dzieci i młodzieży codziennie przechodzi tą ulicą. Przy ulicy brak jest odpowiednich chodników i parkingów. Przy ul. Stróżowskiej wybudowano w ostatnich latach nowe osiedle mieszkaniowe z 220-ma mieszkańami. W przyszłym roku w sąsiedztwie samej ulicy Stróżowskiej rozpocznie się budowa następnych czterech bloków przez Spółdzielnię „Autosan” wraz ze sklepami i punktami usługowymi. Jak z tego wynika teren ten i ul. Stróżowska staje się ulicą bardzo gęsto zaludnioną, o dużym ruchu pieszym i samochodowym, a w związku z dalszą rozbudową osiedla, ruch ten będzie wzrastał.

W chwili obecnej ogromną uciążliwość i niebezpieczeństwem dla dzieci i młodzieży szkolnej oraz mieszkańców, są przejeżdżające samochody z kontenerami na śmiecie, których codziennie przejeżdża kilkadziesiąt i ciągle będzie ich przybywać. Przy tak dużym ruchu pieszym i samochodowym w każdej chwili może wydarzyć się poważny wypadek. Oprócz tego, samochody te zaśmiecają osiedle, place szkolne, obiekty sportowe oraz ogrody działkowe.

Po drugie: w sąsiedztwie ul. Stróżowskiej znajdują się obiekty sportowe, na których codziennie przebywa około 400 dzieci i młodzieży. Ponieważ jest to jedyne miejsce rekreacyjno-sportowe w Dzielnicy.

Po trzecie: przy ul. Stróżowskiej, począwszy od Zespołu Szkół Mechanicznych, aż do samego śmietniska, znajdują się ogrody działkowe w liczbie około 750-ciu, które są uprawiane od 30-tu, a nawet więcej lat. Stanowią one dla około 3 tys. ludzi miejsce rekreacji i wypoczynku, jak również bardzo poważnie wspomagają ekonomicznie emerytów, ludzi o niskich dochodach i bezrobotnych. Ogrody te stanowią tak zwane płuca dla naszego Miasta od strony południowej. Jak nam wiadomo, budowa nowego śmietniska wymaga likwidacji kilkadziesiąt działek, a w dalszej perspektywie likwidacji następnych, ze względu na wymaganą strefę sanitarną.

Mieszkańcy Dzielnicy Posada z całą mocą stwierdzają, że budowa śmietniska w tak bliskim sąsiedztwie osiedla, obiektów szkolnych, sportowych i ogrodów działkowych, jest decyzją błędną i można ją nazwać brakiem wyobraźni planistów i Zarządu naszego Miasta. Jak wiadomo w przyszłości rozbudowa miasta ma postępować w kierunku południowym, czyli w kierunku planowanego śmietniska.

Według wstępnych opinii, mimo zastosowania nowych technologii takie składowisko śmieci i ich utylizacja, be-

W 1997 roku na Krakowskiej odnotowano 11 wypadków, co stanowi 20 procent wszystkich, które wydarzyły się w mieście. W odniesieniu do wypadków śmiertelnych proporcja jest jeszcze bardziej zatrważająca – na Krakowską przypada bowiem połowa z nich. Zwraca uwagę, że zdecydowana większość wypadków w tym rejonie – 9 – miała miejsce w ciągu ostatnich 4 miesięcy ubiegłego roku. Najczarniejszy okazał się październik, w którym doszło aż do 4 wypadków, z których dwa pociągnęły za sobą ofiary śmiertelne.

Czeropasmowa Krakowska należy do najbardziej ruchliwych w mieście. Poza licznymi budynkami mieszkalnymi, zlokalizowano wzdłuż niej wiele firm – salony samochodowe, sklepy, stacje benzynowe i warsztaty. Pod koniec ubiegłego roku uruchomiono też przy stacji benzynowej FUX Centrum Handlowe Ryś. Właśnie w jego pobliżu często dochodzi do wypadków. Ruch tu ogromny, a ukształtowanie terenu sprawia, że widoczność jest ograniczona. Centrum usytuowano bowiem na wzniesieniu, za którym znajduje się niecka. Nadjeżdżający od strony Dąbrówki nie widzą dobrze ani wyjeżdżających z terenu Centrum, ani przechodzących przez znajdujące się na jego wysokości pasy dla pieszych. Sytuację komplikują wyjazdy z bocznych ulic oraz umiejscowiony tuż przy Rysiu przystanek autobusowy. Przeciw lokalizacji Centrum w tym miejscu wypowiedział się m.in. dyrektor Kowal z Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Rzeszowie. Mimo to, radni ubiegłej kadencji zgodzili się na takie umiejscowienie obiektu. Dziś dyskusja nad tym, czy była to decyzja słuszna, jest przysłowiową musztardą po obiedzie. Centrum istnieje. Można się już tylko zastanawiać, co zrobić, żeby maksymalnie zwiększyć bezpieczeństwo w jego pobliżu. Ograniczenie prędkości do 50 km/h i ustawienie tablic informują-

dzie negatywnie wpływać na środowisko naturalne i zdrowie ludzkie z powodu zanieczyszczenia atmosfery.

Dzielnica Posada już od kilkadziesiąt lat znosi bardzo duże obciążenie z powodu nie tylko dzikiego miejskiego śmietniska, ale również z powodu dymiących kotłowni, dwóch dużych zakładów pracy, oraz znajdujących się w tej Dzielnicy Dworców P.K.S. i P.K.P. Jak by na ironię, Dzielnica Posada miałaby otrzymać jeszcze dodatkowego truciciela w postaci nowego śmietniska.

Mieszkańcy Dzielnicy Posada z przykrością stwierdzają również, że są traktowani w podziale środków finansowych niesprawiedliwie. Na pewno o wiele gorzej jak Dzielnice Olchowce i Dąbrówka. Czyżby na Posadzie mieszkali ludzie niższej kategorii. Chcemy przypomnieć, że Dzielnica Posada ma najwyższy wkład w budżet miasta, poprzez różnorodność i wysokość płaconych podatków z zakładów pracy, z gruntów rolnych i innych. Dla tego mieszkańcy tej Dzielnicy mają moralne prawo być traktowani sprawiedliwie przez Zarząd Miasta.

Na zakończenie zwracamy się z apelem do Zarządu Miasta, o zmianę decyzji o lokalizacji nowego śmietniska i podjęcie konkretnych negocjacji z Gminą Sanok, w sprawie budowy śmietniska poza granicami miasta, na wybranym wcześniej terenie. W razie nie podjęcia ponownych rozmów z Gminą Sanok, prosimy o wstrzymanie projektowania i wykupu gruntów pod nowe śmietnisko, do czasu wyboru nowych władz samorządowych i powiatowych, z którymi wiążemy lepsze nadzieje dla naszej Dzielnicy.

Jeśli w najbliższym czasie nie zostaną podjęte decyzje, o które się zwracamy, mieszkańcy Dzielnicy Posada podejmą bardzo drastyczne kroki, łącznie z blokadą drogi dojazdowej na obecne śmietnisko oraz na budowę nowego.

Podpisali:  
radni Rady Miasta Sanoka  
A. Wojewoda i J. Stanisławski  
oraz 12 radnych RD Posada

## CZARNA STATYSTYKA

ych o kontroli radarowej niewiele dało. Potwierdza to kolejna tragedia, do której doszło w tym miejscu w styczniu – pod kołami poloneza zginęła przechodząca przez przejście dla pieszych kobieta.

Mieszkańcy i Rada Dzielnicy Dąbrówka wielokrotnie występowała do władz miasta z wnioskami o podjęcie energicznych działań zmierzających do poprawienia bezpieczeństwa w tym rejonie. Według Andrzeja Zmarza, zastępcy przewodniczącego Rady Dzielnicy, nie zrobiono jednak nic w tym względzie.

– W 1996 roku, po serii tragicznych wypadków, powołano komisję ds. poprawy bezpieczeństwa na Krakowskiej. Znaleźli się w niej przedstawiciele DODP-u, Policji, Urzędu Miasta i Rady Dzielnicy. Krok po kroku przeszedłem z urzędnikami całą Krakowską, ustalając wspólnie najbardziej niebezpieczne miejsca i postulując możliwe rozwiązania. Jest z tego protokół, który zawiera szczegółowy zakres koniecznych do przeprowadzenia, według komisji, prac. Co z tego, skoro wszystko zostało tylko na papierze? Protokół trafił do szuflady, z powodu braku środków na realizację tych ustaleń. A ludzie giną dalej. Dziś gorączkowo szuka się rozwiązania, zgodnie z przysłowiem „mądry Polak po szkodzie”.

Przed kilkoma dniami Andrzej Zmarz postanowił zrezygnować z funkcji przewodniczącego Rady Dzielnicy. W uzasadnieniu podaje, że jego rezygnacja jest protestem przeciwko monopolowi władzy Rady Miasta Sanoka. Podejmuje ją po kilku latach bezinteresownej pracy (walki) o drogi, wodociągi, bezpieczeństwo na ul. Krakowskiej. Jako końcowy argument podaje, że czuje się częściowo winnym i dlatego prosi o pozwolenie odejścia z Rady Dzielnicy.

Zdaniem burmistrza Edwarda Olejki, jedynym rozwiązaniem, które zdecydowanie poprawi bezpieczeństwo na ul. Krakowskiej, jest budowa sygnalizacji świetlnej. Pierwsze światła – na wysokości SP-11 – zainstalowano w zeszłym roku. Miasto przymierza się do kolejnych – przy Centrum, na skrzyżowa-

niu ul. Krakowskiej i Iwaszkiewicza. W tegorocznym budżecie przewidziano na ten cel 110 tysięcy złotych. Właściciele Centrum, którym również zależy na poprawieniu bezpieczeństwa w tym rejonie, podtrzymują swą wcześniejszą deklarację o dofinansowaniu inwestycji. Obecnie znajduje się ona na etapie uzgodnień z rzeszowskim DODP-em. Jej realizacja rozpocznie się prawdopodobnie dopiero na przełomie III i IV kwartału – po opracowaniu pełnej dokumentacji i wyłonieniu w wyniku przetargu wykonawcy inwestycji. Co zrobić z Krakowską do tego czasu?

– Rozmawiałem z szefem „drogówki”, panem Emilem Zadarko na temat wzmocnienia kontroli policyjnej na tej trasie. Patroli jednak nie ma nadal, stoją za to na Olchowcach, gdzie nie ma ruchu. Moim zdaniem, Dąbrówka musi być obstarwana – to jedyne w tej chwili sposób na poprawę bezpieczeństwa w tym rejonie miasta – twierdzi burmistrz Olejko.

Zapytany o przyczyny braku policyjnych patroli na ul. Krakowskiej nadkomisarz Emil Zadarko ripostuje:

– Nie jestem w stanie postawić tam stałego patrolu. Liczba ludzi, którymi dysponuję, w porównaniu do terenu, jaki musimy obsłużyć, jest niewielka. Pozwala na ustawienie 1-2 patroli w ciągu dnia. Nie tylko w mieście jest niebezpiecznie – duże zagrożenie jest na przykład na trasie do Beska i Zagorza. Krakowska zawsze była niebezpieczna ze względu na duży ruch samochodów i pieszych, którzy podczas jej pokonywania nie mają azylu w postaci wysepki na środku. Nieszczęśliwa lokalizacja Centrum Handlowego, której nie skonsultowano z nami, pogorszyła jeszcze sprawę. Ograniczenie prędkości i ustawienie tablic informujących o wypadkach i kontroli radarowej, nie załatwi wszystkiego. Trzeba jednak tego przestrzegać. Potrzebna jest na pewno sygnalizacja świetlna. Przede wszystkim jednak sami kierowcy i piesi powinni uważać na swoje bezpieczeństwo. Zgadzam się, że przydałoby się więcej patroli, ale takie są nasze możliwości.

Joanna Kozimor

## Karnawałowe ostatki u seniorów



Seniorzy Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej zakończyli tegoroczne radości karnawałowe imprezą pod hasłem „Miłość drzemie w każdym człowieku niezależnie od wieku”. Na spotkaniu podejmowali młodzież z Domu Dziecka, która pod opieką Danuty Sieradzkiej wystąpiła z jednoaktową sztuką „Sierotka Marysia”. Za pięknie odegraną sztukę młodzieży otrzymała słodycze i owoce.

Ostatki karnawałowe seniorzy pożegnali lampką wina, paczkami i chrustem oraz wspólnym odśpiewaniem z młodzieżą piosenki „Żegnamy was”.

Słowa Podziękowania  
Firmie Usługowo-Handlowej  
M. Głuszka i Z. Biegi  
za pomoc materialną  
dla RKTS-Sanok  
składają  
kierownictwo i pracownicy

Radio 89,50 FM  
Rzeszawy  
AGENCJA REKLAMY  
Sanok, ul. Chopina 10  
tel. 463-67-89

**FUNDATOREM I NAGRODY**  
jest firma  
**Marty Tabiś**  
**„KARO”**  
**PRODUKCJA ŻALUZJI**  
mieszcząca się  
przy ul. Kościuszki 31

**Poziomo:** 1. małka z Kalkuty, 6. olbrzym, gigant, 7. napój bogów, 8. urządzenie do pompowania wody, 9. stan w zach. części USA, 10. miasto w pld.-zach. Peru, 12. sagan, 15. miasto w pld. Francji, 18. czarny między owieczkami, 19. laska do podpierania dla starca, 20. krajobraz, pejzaż, 21. wymuszony okup.

**Pionowo:** 1. garbnik, 2. część koszuli, 3. pierwiastek chem. o l.a. 21, 4. oprzęd jedwabnika, 5. uczucie bezsilności, desperacja, 11. suszo-

## KRZYŻÓWKA NR 9

ne owoce południowe, 13. prosta szabla, 14. miasto nad Sanem, 16. ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem, 17. miejska droga.

**Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.**

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań oczekują nagrody (nagrody pieniężne do odebrania w ciągu 10 dni): I – nagroda o wartości 25 zł (gotówka), II – 15 zł, III – wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem I na-

grody jest firma „KARO”. Sponsorem III nagrody jest **Wypożyczalnia Kaset Video „Maskotka”**, ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

Rozwiązanie krzyżówki nr 7:  
**MIŁOŚĆ CI WSZYSTKO  
WYBACZY**

*Nagrody wylosowali:*

**I – Bożena Oklejewicz,**  
ul. Armii Krajowej 15/16

**II – Stanisław Wojtal,**  
Długie 376, 38-530 Zarszyn

**III – Dorota Banach,**  
Tyrawa Solna 49, 38-503 Mrzygłód



### LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

#### Sprzedam

\* Działkę budowlano-rolną, tel. 463-15-17 lub 463-49-14.  
\* Mieszkanie własnościowe 58 m<sup>2</sup> – 4 pokoje (IV p.) os. Wójtostwo, cena 1000 zł za m<sup>2</sup>, tel. 463-30-83.

#### Mieszkanie komfortowe

do zamieszkania od zaraz  
**34,60 m<sup>2</sup> – 2 pokoje**  
przy ul. Robotniczej  
tel. 463-15-38 (po 17<sup>00</sup>)

\* Dom w budowie, działka 7 a Olchowce-Chrobrego i działkę rekreacyjną, tel. 463-29-38.  
\* Mieszkanie własnościowe 36 m<sup>2</sup> (I p.), tel. 464-89-16.  
\* Dom murowany 400 m<sup>2</sup> pełny komfort, telefon, garaż na 3 samochody, duży ogród, blisko do Gliwicy i Opoli, tel. (032) 233-62-04.  
\* Mieszkanie własnościowe 48 m<sup>2</sup> na os. Błonie, tel. 463-40-52 (po 16.00).  
\* Mieszkanie 54 m<sup>2</sup> (V p.) os. Błonie, tel. 464-12-72 (po 18.00).  
\* Mieszkanie 37 m<sup>2</sup> – 2 pokoje (I p.) Sanok ul. Sadowa, tel. 463-68-31.  
\* Mieszkanie własnościowe 38 m<sup>2</sup>, tel. 463-78-40 (po 16.00).  
\* Sklep 24 m<sup>2</sup> (na bazarze przy Lipińskiego) przystosowany do handlu odzieżą – lub wynajmę, wiad. Sanok ul. Sadowa 13a/6.  
\* Dom piętrowy w stanie surowym z działką 9 a (2 km od Sanoka), tel. 463-76-75.  
\* Dom w zabudowie szeregowej, skrajny z dużą działką – wewnątrz całkowicie wykończony, tel. (090) 29-41-93.  
\* Mieszkanie 39 m<sup>2</sup> w centrum Sanoka, tel. (017) 62-69-73 (po 16.00).  
\* Mieszkanie 72,6 m<sup>2</sup> – 4 pokoje (III p.) na os. Błonie, tel. 463-29-77 lub 463-16-70 (wieczorem).



\* Dom 250 m<sup>2</sup> w Sanoku – Biała Góra + działka 30 a, tel. Lublin (081) 746-92-29.  
\* Lokal o pow. 100 m<sup>2</sup> na biuro, gabinet lub inną działalność, tel. 463-17-72.  
\* Mieszkanie 36,5 m<sup>2</sup> (I p.) z balkonem lub zamienię na większe, tel. 463-21-21.  
\* Mieszkanie 38 m<sup>2</sup> (II p.), tel. 464-85-18.  
\* Budynek mieszkalny w stanie surowym w Sanoku, tel. 463-24-72.  
\* Działki budowlane, wiad. Sanoczek 26 (boczna Okulickiego).

## OGŁOSZENIA DROBNE

\* Mieszkanie własnościowe 50,25 m<sup>2</sup> – 2 pokoje, kuchnia, loggia (IV p.), tel. 464-94-33.  
\* Mieszkanie M-5 72,5 m<sup>2</sup> – 4 pokoje (parter), cena 1190 zł za m<sup>2</sup> lub zamienię na dom, tel. 463-42-68 (po 19.00).  
\* Garaż samochodowy – murowany, inst. elektryczna w ciągu garaży samochodowych przy ul. Robotniczej – lub wydzierżawię, tel. 463-19-34.  
\* Działkę ogrodową 3 a zagospodarowaną z altaną przy ul. Stróżowskiej i plug mechaniczny własnej konstrukcji, tel. 464-93-27.  
\* Działkę budowlaną Zahutyń Łany 29 a, cena 1000 zł/a oraz przyczepę campingową dużą, tel. 464-04-29.

#### Kupię

\* Starszy dom drewniany w Sanoku lub Dąbrówce, tel. grzecz. 463-16-06 (od 7.00-15.00).  
\* Działkę budowlaną w Jurówcach, tel. 463-59-00.  
\* Działkę budowlaną ciekawie położoną w Sanoku ok. 10 a lub mieszkanie 4 pokoje – I lub II piętro, tel. 463-44-61.

#### Zamienię

\* Mieszkanie własnościowe 50 m<sup>2</sup> – 2 pokoje (I p.) os. Słowackiego na większe o pow. 60 m<sup>2</sup>, tel. 464-09-69.  
\* Mieszkanie 45 m<sup>2</sup> w Sanoku ul. Armii Krajowej na mniejsze ok. 30 m<sup>2</sup> w nowym budownictwie, tel. 463-72-12.

#### Posiadam do wynajęcia

\* Wydzierżawię lokal 46 m<sup>2</sup> przy ul. Cerkiewnej na działalność gosp., tel. grzecz. 463-09-66 (wieczorem).

#### Projekty domów jednorodzinnych

Polskich Architektów i Firm Projektowych  
Duży wybór ofert, doradztwo budowlane

Sprzedam:  
ul. Sikorskiego 7, tel. 463-61-86  
ul. Kościuszki 31, tel. 463-51-60 w. 31  
38-500 Sanok

\* Garaż na ul. Emilii Plater, tel. 463-01-10.  
\* Lokal od 25-100 m<sup>2</sup> w mieście (nie na sklep), tel/fax 463-71-28.  
\* Mieszkanie 72 m<sup>2</sup> wraz z telefonem, garażem, dużą piwnicą w Grabownicy-Kopalni, czynsz wynosi 200 zł miesięcznie, tel. 434-29-18 (wieczorem).  
\* Mieszkanie w Sanoku, tel. 464-12-53 (po 15.00).

#### Poszukuję do wynajęcia

\* Pilnie poszukuję mieszkania, tel. 434-18-05 (dni robocze od 8.00-15.00).

\* Lokalu sklepowego w centrum Sanoka, tel. 432-64-51 (wieczorem).  
\* Młoda ekspedientka poszukuje pokoju na terenie Sanoka, tel. 463-50-77.

### AUTO-MOTO

#### Sprzedam

\* Bardzo tanio komplet nowych błotników do syreny, tel. 464-05-83.  
\* Opla astrę 1,4 sedan (1993) – czerwony, forda fiestę 1,1 (1992/93) – biały, fiata uno 999 (1994) – czerwony, wiad. Sanok ul. Heweliusza 1/108.  
\* Forda fiestę 1,6 16V DOHC EFI (1994), rower górski trek-800 (nie używany), tel. 464-11-32 (wieczorem).  
\* Przyczepę campingową „KNAUS 450”, tel. 463-27-64.  
\* Skodę 1000MB (1970), stan dobry, wiad. inż. Ziemiański Sanok ul. Jagiellońska 33.  
\* Skodę favorit 135 (1992), mały przebieg, pierwszy właściciel, stan b. dobry, tel. 463-60-95 (po 16.00).  
\* Opla astrę – kombi 1,4 (1991), forda transita – osobowy 2,5D 7+1 (1992) oraz stara 28 izotermę (1986), tel. 435-05-58.  
\* Żuka A-13 blaszaka (1986), tel. 463-61-12.  
\* Fiata punto 1,7 T.D (1994) – nie składak, tel. 463-78-40 (po 16.00).  
\* Forda escorta „laser” (1994) poj. 1300, kupiony w salonie, serwisowany, tel. (013) 463-05-63 lub (090) 20-14-26.  
\* Ciągnik (z silnika S-15 KM), tel. 462-62-91.  
\* Ładę 1500S (1981), stan dobry, cena do uzgodnienia, tel. 463-51-15.  
\* Fiata cc young (1996) przeb. 6,5 tys. km, niebieski metalic, autoalarm, centralny zamek z pilotem, radioodtworacz, garażowany, tel. 463-46-31.  
\* Jelcza wywrotkę typ 3W 317, ładowność 8T oraz przyczepę IFA typ HW 80,11 ładowność 8T, tel. 463-77-70 (do 15.00) lub 463-10-07 (po 16.00).  
\* Pilnie – audi 100 (1988), stan b. dobry, kolor szary metalik, tel. (013) 463-09-60 (po 20.00).  
\* Ładę 2107 1300s (1986), tel. 467-51-09 (po 17.00).  
\* VW jetę 1500 (1981) benzyna, brąz metalik lub zamienię na fiata 126 p, tel. 463-61-20.  
\* Poloneza 1,5 SLE (1990), przeb. 52 tys. km, kolor bordo, cena ok. 7,500 zł, tel. 462-23-23.  
\* Stara 200 – izotermę (1989), tel. (013) 463-29-91.  
\* VW passata 1,8 GL (1989/97), biały, combi, wtrysk, katalizator, komputer, ABS, c. zamek, hak hol., cięż.-osobowy, tel. 463-18-51 (po 18.00).

\* Pilnie – CC 704 (1996/VII) bogato wyposażone, atrakcyjna cena, tel. 462-31-87 (po 16.00).  
\* Nowe cinquecento 704 z dodatkami, czerwony, cena 17,700 zł, wiad. Jaćmierz 208 lub tel. (090) 37-17-46.  
\* Silnik fiata 126 p + części, wiad. Mrzygłód 157.  
\* Daewoo nexia GLE 4-drzw., 75 KM (1996/X); 28 tys. km, wsp. kier. immobilizer, centr. zamek, el. szyby, RM, serwisowany, kompl. kół zimowych, cena do uzgodn., tel. 467-10-25 (po 16.00).  
\* Poloneza caro 1600 (1993), w dobrym stanie, przeb. 50 tys. km, tel. 432-41-86.

#### Kupię

\* Autosan H9 z roku 1990-96, tel. (012) 71-50-81.  
\* Pilnie silnik do jawy 350 do 200 zł wraz lub bez gaźnika, tel. 432-13-80 (po 16.00).

#### Posiadam do wynajęcia

\* Mercedesa ładowność 3,5t, 15 m<sup>3</sup> (możliwość przewozu towaru na trasie Sanok-Kraków), tel./fax 463-71-28.

### RÓŻNE

\* Organizuję wyjazdy po samochodzie do Niemiec i Francji, pomoc w załatwianiu formalności celno-transportowych, tel. 463-02-05.

#### Sprzedam

\* TV kolor Mitsubishi 21" stereo, teletext, wieża hi-fi DENON: amplituner + deck + CD + głośniki, tel. 463-34-38.  
\* Wózki spacerowe niemieckie, ok. 50-60 zł szt. oraz wzmocniacz „Diora” 2x40W typ WS 502, tel. 464-10-38.  
\* Palety drewniane używane (duże ilości), tel. 463-50-44.  
\* Aparat słuchowy nie używany – tanio, tel. 464-14-25.  
\* Metalową klatkę na króliki lub nutrie, tel. 463-26-09.  
\* Pilnie – numer telefonu, tel. 465-05-40 (od 7.00-15.00).  
\* Okna używane – stan dobry, tel. 463-78-23.  
\* Szczenięta rodowodowe Basset Hound, tel. 463-52-81 (wieczorem).  
\* Owczarki „Coli”, wiad. 38-542 Rzepedź, Turzańsk 8 lub tel. zamawiać Rzepedź 84.  
\* Ubranko komunijne na chłopca (roz. 146 cm), tel. 464-97-16.  
\* Używaną wannę żeliwną 1,80 (kolor błękitny), tel. 463-22-15.  
\* Tanio parkiet bukowy 100 m<sup>2</sup>, wiad. Pakoszówka 116 lub tel. 462-61-84.

\* Nową kamerę VHS Panasonic NV – RX7EE z gwarancją, tel. 463-15-19.  
\* Odsprzedam 50 par butów po likwidacji sklepu, tel. 464-97-39.

#### Kupię

\* Butelki z wódki, tel. 467-20-10.  
\* Drzewo bukowe suche różne grubości, tel. 463-40-17.  
\* Pakamerę, melaminę, tel. Cisna 59.  
\* Drukarke 12-15 cali, 9 lub 24-igłową, tel. 463-33-87 (po 18.00).

### PRACA

#### Zatrudnię

\* Do pracy w sklepie mięsny (znajomość kasy fiskalnej), mężczyzn lub kobiety, tel. 462-22-17.  
\* Biuro Reklamy „Solus” w Sanoku zatrudni Przedstawiciela Handlowego – wymagane prawo jazdy kat. B i doświadczenie w kierowaniu samochodem, wiek 25-35 lat. Wiad.: Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21.  
\* Akwizytora – dystrybucja odzieży, tel. 463-22-08 (do 15.00).

#### Poszukuję pracy

\* J. angielski – korepetycje, przygotowanie do matury i do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie, tel. 463-54-86.  
\* Przepisywanie tekstów na komputerze, tel. 464-94-76.

#### Usługowe prowadzenie ksiąg

i ewidencji do celów podatkowych  
**„Buchalter”**  
Sanok, ul. Kościuszki 31 p. 16  
tel. 463-51-60 wew. 33 lub 463-23-45  
Posiadam świadectwo kwalifikacyjne  
wydane przez Ministra Finansów

\* Tanie korepetycje z matematyki z zakresu szkoły podstawowej, tel. 463-69-38.  
\* Korepetycje z j. francuskiego z zakresu szkoły podstawowej i I i II klasy szkoły średniej, tel. 463-20-77.  
\* Do 1500 zł miesięcznie zgłoszenia: skr. pocztowa 84, 38-500 Sanok (+ znaczek za 5 zł).

### ZGUBY

\* Zaginęło świadectwo ukończenia z ZSZ na nazwisko Giefert Małgorzata zamieszkała Wola Matiaszowa 25.

Ogłoszenia przyjmujemy  
**DO PONIEDZIAŁKU**

## O KOMPUTERZE, PIENIĄDZACH I SYMPATII

Sanocki szpital odwiedzili w ostatnich dniach Józef Folcik, generalny dyrektor Urzędu Wojewódzkiego w Krośnie oraz Zygmunt Sanocki, nowo mianowany Lekarz Wojewódzki. Przyczynkiem do złożenia wizyty w Sanoku stało się przekazanie komputera dla świetlicy oddziału dziecięcego.

Goście podziwiali wyremontowany niedawno oddział, nie szczędząc pochwał dla ordynator Marii Koncewicz – Żyłki, dzięki staraniom której nabral on takiego blasku. Za wspaniałe uznali pomysł zorganizowania na terenie oddziału świetlicy dla dzieci. Wyrazili nadzieję, że przekazany przez nich komputer umili małym pacjentom pobyt w szpitalu i pozwoli choć na chwilę zapomnieć o chorobie.

Wizyta stała się również okazją do zwiedzenia pozostałych oddziałów sanockiej placówki, m.in. stacji dializ, fizykoterapii, kardiologii oraz nieuruchomionego jeszcze oddziału intensywnej opieki medycznej. Goście odwiedzili także zakład mikrobiologii, gdzie zapoznali się z nowoczesnym aparatem do wykonywania badań diagnostycznych. Urządzenie nie odbiega standardem od najnowocześniejszych rozwiązań światowych w tej dziedzinie. Jego zakup możliwy był dzięki środkom przekazanym przez Fundację Szpital. Dokonano go przed dwoma miesiącami, korzystając z systemu ratalnego. Cena urządzenia jest bowiem niebagatelna – wynosi 120 tysięcy złotych.

– Vidas (tak brzmi nazwa aparatu – przyp. aut.) posiada 100 testów umożliwiających badanie chorób infekcyjnych i nowotworowych, hormonów płciowych, tarczycy oraz wykrywanie toksyn bakteryjnych. Jego walorem jest to, iż pozwala on na wykonywanie nie tylko badań seryjnych, ale i jednostkowych – bez ponoszenia niepotrzebnych kosztów. Poza tym, wielu z nich dotychczas w ogóle nie wykonywano w Sanoku. Pacjenci, którzy zmuszeni byli szukać pomocy w innych ośrodkach, dziś mogą uzyskać ją bez pro-

blemu na miejscu. Dzięki temu urządzeniu znacznie przyspieszył się także proces diagnostyczny – oczekiwanie na wynik badania trwa od 30 do 60 minut – wyjaśnił Ryszard Prosiecki, kierownik zakładu, pełniący jednocześnie funkcję wojewódzkiego konsultanta ds. mikrobiologii.

Korzystając z wizyty przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego w Sanoku, poprosiłam ich o krótką rozmowę.

– Na co może liczyć sanocka służba zdrowia w tym roku?



Zygmunt Sanocki (z lewej) i Józef Folcik w pamiętkowym „ujęciu” z komputerem

J.Folcik: Niedawno odbyło się spotkanie, na którym dzielił się naszą biedą. Rozważaliśmy różne warianty podziału tegorocznych środków na poszczególne ZOZ-y. Pierwszy z nich, odnoszący się do liczby mieszkańców, nie został zaakceptowany przez dyrek-

torów mniejszych jednostek, dla których był bardzo niekorzystny. Zdecydowaliśmy się więc przyjąć wariant uwzględniający ubiegłoroczne koszty poniesione przez ZOZ-y. To rozwiązanie z kolei nie zadowala Jasła, Sanoka i Brzozowa. Pojawiła się jednak koncepcja połączenia szpitala wojewódzkiego z krośnieńskim ZOZ-em. Połączenie to pozwoli zaoszczędzić nieco środków, które zostaną przekazane pozostałym jednostkom.

Z.Sanocki: Nasz tegoroczny budżet wynosi 183 miliony złotych, z czego 83 procent stanowią płace. ZOZ-y otrzymały do podziału 19 milionów złotych – 17 procent tej kwoty przypada na Sanok (po przeliczeniu daje to 3 miliony 230 tysięcy złotych – przyp. aut.). W po-

– Realnie jednak oznacza to spadek, wzrost ten nie pokrywa bowiem nawet inflacji...  
Z.Sanocki: To prawda, ale taka jest rzeczywistość. Sanok otrzyma też równaniu do roku ubiegłego środki te są większe o 11 procent.

– Realnie jednak oznacza to spadek, wzrost ten nie pokrywa bowiem nawet inflacji...  
Z.Sanocki: To prawda, ale taka jest rzeczywistość. Sanok otrzyma też

20 tysięcy złotych na zakup sprzętu z NFOZ. Być może kwota ta będzie nieco większa, ale zależy to od tego, ile pieniędzy wpłynię.

– Środki otrzymane z województwa w ubiegłym roku stanowiły zaledwie 23,5 procenta w stosunku do wykonanego przez sanocki ZOZ budżetu. Ten rok nie zapowiada się wcale lepiej pod tym względem. Skąd ZOZ ma brać na pokrycie pozostałych potrzeb?

Z.Sanocki: Na to pytanie nikt nie odpowie, nawet minister. Niezbędna jest reforma całej służby zdrowia. Dopóki nie zostanie przeprowadzona, niewiele się zmieni. Ale to bardzo trudne przedsięwzięcie i dziś nikt nie wie do końca jak to zrobić. Na świecie też nie ma idealnych rozwiązań.

– Sanocki ZOZ przymierza się do pewnego czasu do usamodzielnienia – czy przy tak mizernych środkach, jakie otrzyma z województwa, jest to możliwe?

J.Folcik: Tak dobrze funkcjonujące ZOZ-y jak Sanok, Jasło czy Brzozów mają na pewno większe szanse na usamodzielnienie niż Krosno, przede wszystkim ze względu na znacznie mniejsze koszty.

Jan Długosz: Ale prawda jest taka, że przy tym budżecie samodzielność będzie trudna. Zależy to jeszcze od poziomu stawek za świadczone przez nas usługi. Będziemy je negocjować w najbliższym czasie.

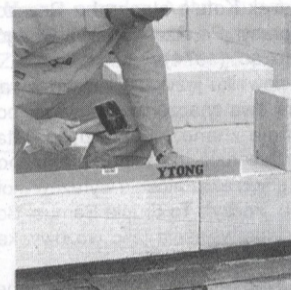
– W sanockim szpitalu bardzo dużo robi się w ostatnim czasie, nie oglądając na środki budżetowe. Czy, zdaniem panów, nie należy premiować tych, którzy mimo trudnej sytuacji potrafią działać operatywnie?

J.Folcik: Nie sposób nie kierować pewnej sympatii do Sanoka, skoro tak dużo tu zrobiono. Widzimy zaangażowanie lekarzy i ordynatorów oraz przedstawicieli Fundacji, dostrzegamy poważne gesty finansowe firm, które po-

# YTONG

... To nie tylko nowoczesne materiały budowlane, YTONG to system, YTONG to filozofia budowania

BEZPŁATNIE przeliczymy Państwa projekt na system YTONG



MATERIAŁY BUDOWLANE

SANOK ul. Kościuski 31 p.17 tel. (013) 463 51 60 w.40 e-mail: eed@kki.net.pl

magają. To przykład wspaniałej roboty w wykorzystaniu możliwości pozabudżetowych. Moim zdaniem, tych najlepszych powinno się premiować.

Z.Sanocki: Sanok nie jest tu wyjątkiem, podobne remonty – przy udziale wielu sponsorów, zakładów pracy i samorządu – przeprowadzono również w Jasle. Sympatia sympatii, ale jako lekarz wojewódzki muszę dostrzegać potrzeby całego krośnieńskiego.

J.Folcik (z uśmiechem): Ale – jak pani widzi – pierwsze kroki pan Sanocki – nomen omen – skierował właśnie do Sanoka...

Joanna Kozimor

### Śladem naszych publikacji



#### Obrońcom Ryszarda B.

Po przeczytaniu artykułów w „Tygodniku Sanockim” Nr 7 i 8 „Dodatkowy Spór” i „Spór – część 2” oraz listu „Za czyje pieniądze” postanowiłem zabrać głos w tej sprawie. Autor tego listu p. Rogowski Adam wykazuje ogromne zainteresowanie opisywanym sporem i osobą Ryszarda B. W szczególności martwi się o wysokie koszty procesu i koszty zastępstwa adwokackiego. Pomstuje na Burmistrza i jego doradców, którzy doprowadzili do procesu. Na wstępie chciałbym wyjaśnić, że p. Adam Rogowski to nie były radny p. Jacek Rogowski. Czytelnicy Tygodnika mogą mylić obu panów z uwagi na zbieżność nazwisk. Połączenie osoby byłego radnego, uciekającego się sporem szacunkiem wśród mieszkańców Sanoka z autorem listu może wprowadzić w błąd czytelników „że to właśnie on ujął się za „pokrzywdzonym” Ryszardem B. Pan Rogowski Adam, jak mi wiadomo, mimo że tytułuje się prawnikiem, z zawodem tym nie ma od lat żadnego związku. W okresie ostatnich dwóch lat pracuje jako sprzedawca w firmie Progres-Bud s.c. Punkt Sprzedaży w Sanoku. Jest to zapewne jedyny w naszym mieście sprzedawca wśród prawników i jedyny prawnik wśród sprzedawców. Nie słyszałem też, by obracał się w kręgach prawniczych bądź wykonywał zawód prawnika. W okresie transformacji gospodarczej zapotrzebowanie na prawników - podkreślam prawników - jest olbrzymie. Dlaczego nikt nie zatrudnił w tym charakterze „znakomitego jurysty” pana Adama Rogowskiego? Na to pytanie winni odpowiedzieć sobie sami czytelnicy.

Artykuły pani J. Kozimor skłaniają do refleksji. Jak Burmistrz mógł „skrzywdzić” swego przyjaciela Ryszarda B., „sumiennego i

zdiscyplinowanego” pracownika. Z wypowiedzi Ryszarda B. (Tyg. Sanocki z 13.02) wynika, że Burmistrz był i jest jego przyjacielem, ale po godzinach urzędowania. Ta postawa Burmistrza zasługuje na szacunek i uznanie. Takiego Burmistrza życzyłbym zawsze mieszkańcom Sanoka. Burmistrza, dla którego przy obsadzie stanowisk nie liczą się przyjacielskie układy czy układziki. Liczy się natomiast fachowość, rzetelność, dobro mieszkańców i Urzędu. Uważam, że Burmistrz nie zawiódł swoich wyborców. Porównywanie sylwetki „skrzywdzonego urzędnika”, którego Burmistrz nie polewał na kierownika stanowisko, z ujawnionymi faktami: wyjazd na wycieczkę z podpisaniem listy obecności za ten okres, czy wykorzystywanie czasu pracy do prywatnych celów wywołuje uzasadnione przekonanie o słuszności stanowiska Burmistrza w tej sprawie i znajomości spraw Urzędu. Decyzję tą związki branżowe z p. A. Cwiakłą na czele uznały za krzywdzącą. Panowie uswiadomcie sobie, że czasy koleśków, szwagrow minęły bezpowrotnie, czasy PRL już nie wrócą. To, że Burmistrz nie uległ waszym naciskom świadczy o jego charakterze i uczciwości. Wystawia niestety nie najlepsze świadectwo związkowi zaangażowanemu w obronę swego członka, naruszającego obowiązki pracownicze. Nasuwa się tu analogia ze sprawą byłego posła Ireneusza S., który broniony był zaciekle przez swych partyjnych towarzyszy, bo był jednym z nich. Prawo i praworządność nie miały żadnego znaczenia. Związki zawodowe mają za zadanie obronę słusznych interesów pracownika, obronę krzywdzonych. W tym przypadku nie dopatryłem się takiej krzywdy. Zastanawiam się jak ma sprawnie funkcjonować Urząd, gdy na stanowiskach kierowniczych w Urzędzie zasiadać będą ludzie pokroju Ryszarda B.

List ten piszę uważając, że szerokie komentowanie tej sprawy łącząc z relacjami z rozpraw przed wydaniem prawomocnego rozstrzygnięcia nie służy żadnej ze stron.

Nazwisko i adres do wiadomości redakcji

Nawracanie do pierwowzorów Młodej Polski nie ma większego sensu, a utwory tego rodzaju (sztuka dla sztuki) nie mają szansy ujrzeć światła dziennego.

Jestem świadomy, że poezja tych dwóch młodych autorów jest na etapie poszukiwań, ale może lepiej byłoby dla nich, jak i dla nas, aby skalali się wierszami np.: o kwiatach (tylko błagam – nie na grobie).

Podsumowując – jako młody człowiek, wasz rówieśnik, chciałbym zbuntować się przeciw buntowi, stwierdzając, że doba ma także dzień, a odkrywanie tylko nocy jest nie najlepszym pomysłem dla naszego, już i tak zagubionego pokolenia. Dodaję, że jest to moja subiektywna opinia na ten temat, mam nadzieję, że nieodosobniona.

P.S. Ostatni utwór przesiąknięty czarnym humorem autorstwa Marcina Kudły opowiadał o populacji rozkładających się ciało Romea i Julii. No cóż, Shakespearę by się w grobie przewracał...

Tomasz Załucki, uczeń ZST

### Sygnaly Czytelników

## Sobotnia podróż

Dzień jak co dzień, no może niezupełnie. Kiedy wszyscy rozkoszują się snem w sobotni rano, ja przygotowuję się do kolejnej „wyprawy po wiedzę”. Wybieram się dziś na uczelnie w sprawie ustalenia tematu mojej pracy magisterskiej.

Droga daleka, więc muszę wstać wcześniej. Do tego nie znam dokładnej godziny odjazdu autobusu i aby się nie spóźnić wychodzę z domu pół godziny wcześniej.

Szaro i głucho wszędzie jeszcze, ale taki już los „studenta zaocznego”. Czekam, czekam i wreszcie, po odjeździe z przystanku trzech innych autobusów, wynurza się mój, tak długo wyczekiwany. Ku memu ogromnemu zdziwieniu kierowca macha rękami, najwyraźniej nie ma ochoty się zatrzymać i autobus przejeżdża przystanek. Jego rozbawione i teatralne gesty, najprawdopodobniej oznaczały „BRAK WOLNYCH MIEJSC”. Mnie jednak wcale nie było do śmiechu. Przez chwilę stałam w bezruchu, z grymasem zdziwienia i złości zarazem na twarzy, myśląc sobie: „jak cię dorwę, to ci cholera pokażę!”

Wszystko się we mnie gotowało. Jak tak można! Człowiek w końcu nie pierwszy raz czeka na ten autobus, a tu takie rozczarowanie... Pomstując w duchu doszłam do wniosku, że to niczego nie zmieni. Pozostaje tylko dogonić ten autobus, ale w jaki sposób? Jedynie co mogłam zrobić, to zatrzymać „okazję”. Mam ogromne szczęście. Już po kilku minutach siedzę w ciepłym i wygodnym fotelu białej „limuzyny”, knując plan odwetu.

Wraz z moim wybaczą dojeżdżamy do Brzozowa. Tutaj jestem świadkiem takiej oto sceny. Ten sam kierowca, który przed kilkoma minutami miał pełny stan pasażerów w autobusie, teraz pakuje do niego ludzi, niczym do gumowej walizki. Cóż za odmiana! Moje skromne 50 kilogramów wagi, jeszcze przed chwilą było przeszkodą dla pana kierowcy, a teraz nie przestrasza go kilkunastoosobowa grupa oczekujących. Ja nie rozumiem, czy może z kierowcą coś nie tak i sam nie wie, czego chce? Widząc jedną osobę odstawia przedstawienie teatralne pt. „Brak wolnych miejsc”, a za chwilę tłum ludzi nie jest dla niego przeszkodą...!

Nie będę się dalej rozwodzić. Co się stało, już się nie odstanie. Korzystając z uprzejmości właściciela „limuzyny” do celu dojechałam zapewne szybciej niż za pośrednictwem PKS-u.

Życzę sobie i innym, jak najmniej takich przypadków w drodze do szkoły. Kierowcy zaś, który 21 lutego jechał z Sanoka do Lublina należałoby uświadomić, że nie tylko w Sanoku czy Brzozowie są chętni do zabrania się w dłuższą trasę, bez większego bagażu. Dzisiaj nie funkcjonują już tak dosłownie stereotypy (podróżny = walizy + walizy + walizy...). Aby ruszyć w drogę wystarczy portfel, książeczka czekowa czy karta bankomatowa – jak mawia mój profesor. Żyjemy w końcu u progu XXI wieku – no może tylko niekiedy...

studentka

# „ZAMEK” w Bykowcach

Kilometr na północny wschód od dworu w Bykowcach jest miejsce zwane „Koci zamek” lub inaczej „Kityczny zamek”. Nikt już dzisiaj nie używa tej dziwnej nazwy w odniesieniu do miejsca, a pamięć o niej przetrwała jedynie dzięki kilku starszym mieszkańcom, którzy nie znają znaczenia słów przekazywanych przez wieki.

Na tę nazwę zwrócił uwagę Szczęsny Morawski w „Sądeckczyźnie” t.I (1863), następnie ksiądz Władysław Sarna w monografii Jasła i powiatu jasińskiego (1908), a jeszcze później Franciszek Kotula etnograf z Rzeszowa w pracy „Po Rzeszowskim Podgórzu błądząc” (1974).

W słowniku języka polskiego wyraz koci ma dwa znaczenia. Pierwsze, powszechnie znane, pochodzi od kota, zaś drugie dziś już zapomniane, powstało od przekształcenia wyrazów „koczy” lub „koczy”. To drugie Samuel Bogumił Linde wyjaśnia jako wozowy, karciany.

W „Podręcznym słowniku dawnej polszczyzny” (1968) Stefan Reczek wymienia trzy znaczenia słowa „koczy”: koń: „powozowy, wozowy”, woźnica – przykład: Koczy ubrany nadobnie, powóz lub wóz.

Władysław Kopaliński w „Słowniku mitów i tradycji kultury” pisze: KOCZ, dwu-, cztero-, a sześciokolny powóz czterokołowy, (pół) kryty, zawieszony na łańcuchach, a pasach rzemiennych (od XVI w.), a. resorowany (XIX w.); węg. nazwa węgierskiego wozu od wsi Kosci nad Rabą na Węgrzech (podobnie jak landara od Landau), gdzie zaczęto wyrabiać koczce.

Coach (czytaj kocz) to również nazwa wozu konnego używanego przez farmerów Ameryki Północnej.

Co do umiejscowienia w terenie Franciszek Kotula tak je opisuje: „Kocimi zamkami” zostały nazwane niektóre miejsca będące niezbyt wysokimi i niezbyt rozległymi wzniesieniami o dość regularnych formach; czyżby były sztucznie i celowo formowane? Owe wzniesienia z reguły znajdują się na niezbyt wysokich i już rozleglejszych wzgórzach – na działach – skąd horyzont jest zawsze rozległy, widoczność dobra.

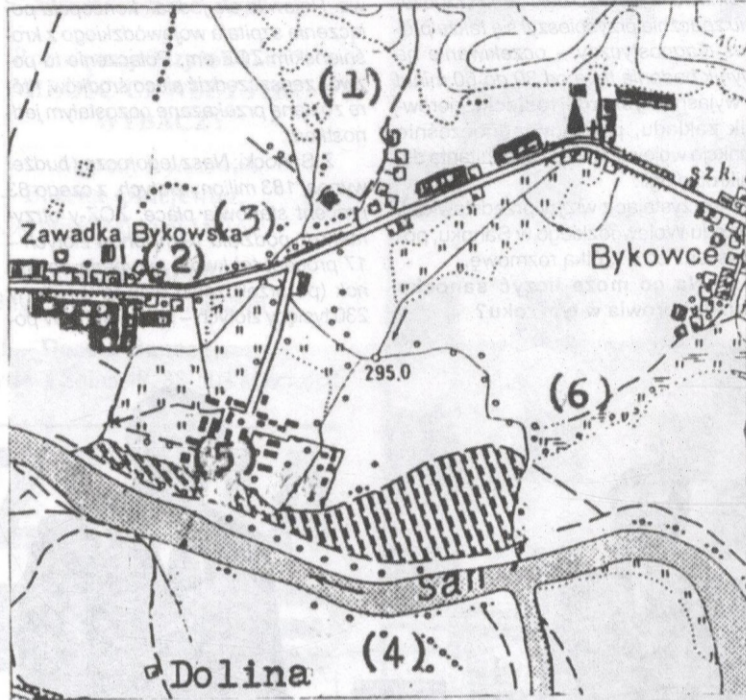
I wreszcie kocie zamki znajdują się zawsze w pobliżu ważniejszych dróg, jeśli nie dzisiejszych to na pewno „wczorajszych”. Inaczej: w pobliżu tzw. „starych dróg”. A nawet bardzo starych.

„Koci zamek” w Bykowcach jest najprawdopodobniej jedynym znanym miejscem o tej nazwie po prawej stronie Sanu, a najbliższy odpowiednik zlokalizowany jest w Temeszowie na Pogórzu Dynowskim w gm. Dydnia woj. krośnieńskie. Od Beskidu Śląskiego po Pogórze Dynowskie Przemysław Piłich doliczył się 23-ech nazw „koci zamek”, a poza Karpatami stwierdził tylko dwie takie nazwy, na Ponidziu i w woj. tarnobrzaskim. („Na szlaku” 12/1997).

Po tych dociekaniach należy wspomnieć czeskiego reformatora kościoła Jana Husa, spalonego na stosie w XV w. Od jego nazwiska wziętą nazwę utworzony w Czechach wielki ruch reformatorski, który podzielony był na dwa odłamy: radykalnych, dogmatycznych taborytów i umiarkowanych kalikstynów, czyli ultraktywistów. Po klęsce reformacji Słowacy husyci szukali wsparcia i schronienia w Polsce, gdzie zdarzało się, że mieli swoich zwolenników lub nawet współwyznawców. Takim zwolennikiem był między innymi

mi Fryderyk Ostrogski, który uderzył na Czorsztyn w 1434 r. po czym nazwany był dux Taboritarum.

Taboryci przekraczali karpacie przełęcze z rodzinami i niewielkim dobytkiem. Wchodzili do obcego kraju i choć mieli w nim zwolenników, to wla-



1. „Koci zamek”, 2. „Zawadka”, 3. Tu palono „Sobótki”, 4. Domniemane grodzisko, 5. Dwór, 6. „Cerkwisko”

dze na pewno nie były im przychylnie. Przemierzali się w niewielkich grupach kilkurodzinnych, prawdopodobnie liczących nie więcej niż 150 osób. Dysponowali jednak dużą siłą „ognia”, co zapewne budziło respekt, ale i niepokój. Nie tylko schronienia szukali na

ziemiach polskich, lecz udzielali również wsparcia polskim współwyznawcom, jak również stawali do obrony przed wspólnym wrogiem – Krzyżakami na Pomorzu i w Wielkopolsce.

Wozy, którymi podróżowali zbudowane były z desek z małymi otworami strzelniczymi i były bardziej dostosowane do walki niż do jazdy. W razie zagrożenia zataczały krąg tworząc fortecę najeżoną kuszami, bronią palną

kiego okresu i obiektu należałoby tę nazwę przypisać, jednak wiadomo na pewno, że w miejscach o takiej nazwie ustawiano „zawadkę”, czyli przeszkodę, która miała uniemożliwić przejście potencjalnych napastników. W miejscu tym z jednej strony drogę zastępowały wzgórza o stromym zboczu, z drugiej zaś w przeszłości były rozległe bagna, które wraz z Sanem stanowiły naturalną ochronę dla siedemnastowiecznego dworu w Bykowcach.

Jak dowiadujemy się z przekazów ustnych, również pradawna cerkiew i zabudowania wiejskie znajdowały się tuż nad Sanem. Świadczyć o tym może miejsce zwane „Cerkwisko” i do niedawna wyorywane kamienie podmurówek w „szczyrim polu”, zaś podmurówką obniżenie wokół cerkwiska do dziś zwane jest „Otoki”. Zabudowę przeniesiono wyżej po nękających powodziach, jednakże to właśnie wody i bagna broniły przed najazdami, m.in. Tatarów.

Dać wiarę, czy nie? W miejscach, gdzie jeszcze w latach 60-tych naszego stulecia mógł utonąć koń lub krowa, dzisiaj można przejść suchą stopą, więc niemal nacznie widać jak potrafimy zmieniać środowisko naturalne.

Na widocznym wzgórzu sąsiadującym z „Kocim zamkiem” do lat osiemdziesiątych młodzież paliła „sobótki” w noc poprzedzającą dzień świętego Jana. Po drugiej stronie Sanu w miejscowości Dolina, w miejscu gdzie zlokalizowano domniemane grodzisko wczesnośredniowieczne również palono sobótki. Wspomniane miejsca mogły być w przeszłości punktami obserwacyjno-sygnalizacyjnymi, a już na pewno jednymi z ostatnich, gdzie przetrwały „kupalnocne” zabawy sobótkowe.

Agata i Maciej Skowrońscy  
Nazewnictwo terenowe Wanda Bil

## Próba generalna

Kuratorium przygotuje dokumenty konieczne do przeprowadzenia badania i zaopatrzy w nie wszystkie szkoły. Sprawdzian odbędzie się w wyznaczonych przez dyrekcje szkół pomieszczeniach, każda klasa w osobnej sali z obrębną komisją. Uczniowie siedzieć będą w ławkach pojedynczo, w odległości 1,5 – 2 m.

Każdy uczeń otrzyma kartę badania czyli test zawierający pytania z wariantami odpowiedzi, oznaczonymi prostokątem z wpisaną weń literą (przypuszczalnie ABCD) oraz skojarzoną z testem kartę odpowiedzi. Na karcie będą wydrukowane jedynie numery pytań testowych z symbolami literowo oznakowanych odpowiedzi. Zadaniem ucznia będzie poprawne oznakowanie kodowe dokumentów, rozwiązanie testu oraz przeniesienie poprawnych (zdaniem ucznia) odpowiedzi na kartę odpowiedzi czyli „zamalowanie” ołówkiem całego właściwego prostokąta. Po zakończeniu pracy i oddaniu karty odpowiedzi komisji uczeń może opuścić salę, a test zabrać ze sobą. Planuje się, że sprawdzian rozpocznie się o godzinie 10.00 i trwać będzie 90 minut, wcześniej uczniowie wylosują miejsca w salach. Ich pracę obserwować będzie komisja, która jednak nie ma prawa poruszać się wśród ławek.

Przygotowane zostaną dwa warianty testów (po 40 pytań) i zostaną rozdane wśród uczniów naprzemiennie. Przystępujący do sprawdzianu uczeń powinien mieć: ołówek o twardości Hb, miękka, nie brudząca gumkę, czystą kartkę (opatrzoną pieczątką szkoły) do obliczeń pomocniczych, kartkę z kodem wybranej szkoły ponadpodstawowej

Radzimy ósmakom zapamiętać, że:

- \* pole przy odpowiedzi na karcie musi być całe „zamalowane”
- \* na karcie nie wolno niczego kreślić, dorysowywać itp.
- \* dodatkowe obliczenia można wykonywać na osobnej, czystej kartce
- \* nie wolno stosować żadnych pomocy np. przyborów geometrycznych, kalkulatorów, słowników, itp.
- \* w razie naruszenia porządku i dyscypliny, czy próby ściągania komisja udziela upomnienia. Jeśli to nie skutkuje, odbierze ona pracę i nakazuje opuszczenie sali, odnotowując ten fakt w protokole.

„Co będzie, jak nie napiszę?”, „Na ile trzeba napisać?” – te pytania-zmory niepotrzebnie dręczą uczniów. Chcemy rozwiązać obawy. Każdy z Was coś napisze i uzyska pewną liczbę punktów.

Jak wynika z przeprowadzonej przez nas w sanockich szkołach sondy ósmoklasiści zostali zaznajomieni ze sposobem przeprowadzenia badania. Poznali zasady kodowania kart i ćwiczyli je na przygotowanych przez nauczycieli materiałach. Na zebraniach założenia i organizację sprawdzianu przedstawiono rodzicom przyszłych absolwentów. Powołane zostały komisje szkolne, do których w SP 2, 3, 4 dołączają obserwatorzy-rodzice. Czekają w pogotowiu gumki i ołówki... Dyrektorzy zapewniają również, że postarali się, by owa próba generalna przebiegła w spokoju i pewnym komforcie. Dlatego dla uczniów innych klas planuje się skrócenie lekcji w jednych szkołach, zajęcia poza szkołą, na przykład projekcje filmowe w niektórych, a wyłączenie segmentu lub piętra tam, gdzie to możliwe.

Zatem połamania piór!

Maria Boczar

## Uwaga! Tracimy dziecko (2)

Coś się dzieje. Młody człowiek zmienił sposób ubierania się, nierzadko na dziwny. Posługuje się innym językiem. Być może trafił w nowe środowisko. Niekiedy dla rodziców powinno to być powodem do zastanowienia. Należy także zerknąć od czasu do czasu na to, co jada pociecha, a przede wszystkim poznać krąg przyjaciół i znajomych, z którymi dziecko przebywa.

Powodem do zaniepokojenia powinna być również nagła i wyraźna zmiana osobowości, jak np. zamknięcie w sobie, wrażenie nieobecności i tajemniczość.

Pamiętajmy, że zmiany obejmują sferę emocji. Występuje wówczas nagle ochłodzenie w stosunkach rodzinnych, a także i wobec dawnych przyjaciół, Czasami dostrzegamy bunt, nawet oskarżanie, czego nie można przeoczyć.

Ciągła huśtawka nastrojów, nacechowana podnieceniem i witalnością z jednej, niepokojem i pośpiechem z drugiej strony, u dziecka pozostawionego samemu sobie może doprowadzić do depresji, lęków i myśli samobójczych.

Wreszcie można dostrzec zmiany w wyglądzie zewnętrznym. Nagły spadek lub przyrost wagi, przemęczenie wywołane brakiem snu i złym odżywianiem, to także sygnały świadczące o tym, że z dzieckiem coś się dzieje, i że nie można tego bagatelizować, zrzucając wszystko na tzw. „ośli wiek”, tłumacząc, że każdy powinien przez to przejść.

Wszystkie zachowania tego typu powinny skłonić rodziców do zainteresowania się bliżej problemami swoich dzieci i udzielenia im pomocy. Wystarczy znaleźć więcej czasu dla młodego człowieka, zaproponować dialog, dać poczucie bezpieczeństwa i starać się je zrozumieć, a nie potępiać.

Czas na świadectwo.

Ola

Kilka lat temu znalazłam ogłoszenie: „Konwersacje w językach obcych w zamian za lekcje języka polskiego”. Wtedy był to jeszcze rarytas, więc oczywiście tam pojechałam. Klara była uśmiechnięta, bardzo uprzejmą dziewczyną. Tłumaczyła mi, że znalazła się w Polsce poprzez akademickie stowarzyszenie skupiające chrześcijańską młodzież. Po kilku konwersacjach zostałam zaproszona na konferencję. Ponieważ nie mogłam na nią pójść, Klara wygłosiła mi ją w ramach konwersacji. Szybko okazało się, że nie muszę uczyć Klary polskiego. Chciała tylko, żebym przychodziła. Równocze-

śnie konwersacje prowadziło kilka innych osób. Rok później dowiedziałam się, że Klara była odpowiedzialna za rozwój sekty w Krakowie, a więc za werbowanie nowych osób.

Anna

Odwiedziła niedawno moich znajomych. Przyszła z matką. Matka chodzi z nią wszędzie, bo Anna nie potrafi zostać sama. Zbyt długo mieszkała w jednym z domów Moona. Kiedy miała kilkanaście lat, uważała, że rodzice jej nie kochają. Znalazła więc szybko towarzystwo, które okazało jej dużo zainteresowania i miłości. Zamieszkała z nimi, a oni wysłali ją, żeby kwestowała na ulicach miasta. To była jej praca dla sekty. Była ładna i udawało się jej przynosić dużo pieniędzy. Ale po kilku latach, gdy przestała przynosić dochód, wyrzucili ją. Wróciła wtedy do matki. Dziś ma ponad trzydzieści lat, ale emocjonalnie chyba już na zawsze pozostanie kilkunastoletnią dziewczynką.

\* \* \*

Sekty. Słów kilka o etymologii.

Pojęcie „sekta” pochodzi z języka łacińskiego i wprowadzi się z czasownika „sequor” oznaczającego: iść, podążać za kimś. Stąd wyjaśnienie dotyczący sekty – droga, którą się podąża, sposób postępowania.

Pochodzenie od słowa łacińskiego „secare” (oddziać, odcinać) jest etymologicznie mniej ścisłe, ale bardzo powszechne. W tym ujęciu sekta oznacza grupę czy wspólnotę, która przez doktrynę i praktykę życiową tworzy jakąś oddzielną mniejszość w stosunku do pewnej wielkiej, centralnej wspólnoty.

W ciągu wieków „sekta” była raczej pojęciem neutralnym. Z czasem jednak, gdy działające sekty wykazywały nieraz skrajne formy doktrynalne i kultyczne, pociągnęło to za sobą konflikty z kościołami, systemami państwowymi i ze społeczeństwem.

Obecnie „sekta” ma wielorakie znaczenie, ale zawsze dotyczy określonej wspólnoty, związku, grupy ludzi, wyodrębnionej z jakiejś wielkiej religii, ruchu społecznego czy światopoglądowego.

Dużą grupę wśród sekt stanowią tzw. „sektory destrukcyjne” o charakterze antyspołecznym, antypaństwowym i antywychowawczym.

W związku z istnieniem tego rodzaju sekt, niektórzy socjologowie i religioznawcy proponują zastąpić pojęcie „sekta” innymi, bardziej pozytywnymi określeniami, jak „ruch religijny”, „grupa religijna” itp., aby wskazać na istnienie sekt o różnym charakterze.

## Dzień Myśli Braterskiej

...Chcę nieść chętną pomoc bliźniemu nie tylko wtedy, gdy o pomoc proszą, ale zawsze wtedy, gdy czujnym okiem dostrzegę, że na drodze mego życia stanął ktoś, kto potrzebuje pomocy, opieki, wsparcia, pocieszenia...

Ubiegłej niedzieli w „Gagatku” Komenda Hufca ZHP obchodziła Dzień Myśli Braterskiej skautów i harcerzy całego świata



Fot. J. Kwaśniewicz

Uroczystość uświetnili swoją obecnością sympatycy, a zarazem przyjaciele sanockiego ZHP. Przybyli między innymi burmistrz miasta Edward Olejko, przedstawiciele AK i Związku Sybiraków oraz wspólnoty franciszkańskiej.

Niedzielne spotkanie przy „kominku” i wórze harcerskich piosenek, któremu przyświecało motto: „Człowiek potrzebuje drugiego człowieka bardziej niż chleba i wody”, rozpoczęło uroczystym rozpaleniem ognia. Burmistrz wraz z drużyną Anetą – jedną z głównych bohaterek wieczoru – rozpalali świecę, stojące na imitującym ognisko pniu.

Następnie odczytano list, nadesłany specjalnie na tę okazję przez warszawskich harcerzy-seniorów, tworzących Szare Szeregi. W swej tre-

ści zawierał on m.in. warunek zacytowania stwierdzenia: „wystarczy nic nie robić, aby szerzyło się zło”. W czasie trwającego prawie trzy godziny spotkania bardzo dużo mówiono o braterstwie i istocie dobra w otaczającym nas świecie. Podkreślano przy tym, że rzadko mówi się o rzeczach dobrych, choć przeważających na co dzień, zagluszanych jednak przejawami zła.

Ważnym momentem spotkania było przyjęcie do grona ok. 90 sanockich instruktorów ZHP nowej osoby. Aneta Ciępiel przyrzeczenie bycia wychowawcą składała na ogień – symbol braterstwa i łączności. Otrzymała ona także honorową odznakę 85-lecia Harcerstwa Sanockiego, którymi wyróżniono i inne zasłużone dla Hufca osoby.

Rozdane zostały także dyplomy przygotowane własnoręcznie przez drużynę komendantkę i pomagających jej drużyn. Otrzymały je wszystkie osoby zaangażowane w przygotowywanie tegorocznych ferii.

Niósł się wspólny śpiew harcerski, można było posłuchać wierszy, nagrodzonych podczas organizowanego dzień wcześniej konkursu recytatorskiego. Wystąpili najlepsi. Kubaś recytujący: „Pan księżyc”, „Słoneczko” oraz Ola z wierszami: „Pawel i Gawel”, „Wawel”. Należą oni do Gromady Zuchów „Muchomorki”. Z Łukowego przyjechały; Kasia, która przedstawiła utwory „Wigilia” i „Tulące dzieci” oraz Lidzia z wierszem „Dzień dobry królu Zygmuncie”.

Na koniec wszyscy wysłuchali wspomnień harcerzy-seniorów. Przywołując historię, mówili oni wiele o braterstwie. Przypomnieli zebranym o osobach już dawno powołanych przez Boga „na wieczną wartość”, a które były i są dla nich wzorem harcerza i człowieka. Padły sądy o przeszłości, ale i dużo dobrego powiedziano o naszej współczesnej młodzieży, którą wbrew pozorom uznano za dobrą.

Dzięki stworzonej atmosferze, w oderwaniu od codzienności, przez chwilę można było przenieść się w przeszłość, której wspomnienie staje się dla nas drogocennym skarbem.

(ak)

## Związkowcy święcili sztandar

W sobotę w kościele pw. Przemienienia Pańskiego podczas okolicznościowej mszy św. odbyło się poświęcenie sztandaru Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność działającej w sanockim Stomilu.

Wyszyły go ręcznie siostry Michalinki z Miejsca Piastowego. Po jednej stronie przedstawia on na niebieskim tle św. Michała walczącego ze smokiem. W oddali widnieje komin fabryczny z napisem: *nie ma wolności bez Solidarności*. Całość nawiązuje zarówno do walki „S” w początkach lat 80-tych, jak również i herbu Sanoka. Drugą stroną, która ma białe tło, wypełnia orzeł w koronie. Tuż obok znajduje się wykonany złotymi nićmi napis *Komisja Zakładowa NSZZ Solidarność – Stomil*.

Sztandar sfinansowano ze środków odzyskanych od OPZZ na mocy zawartej w 1995 roku

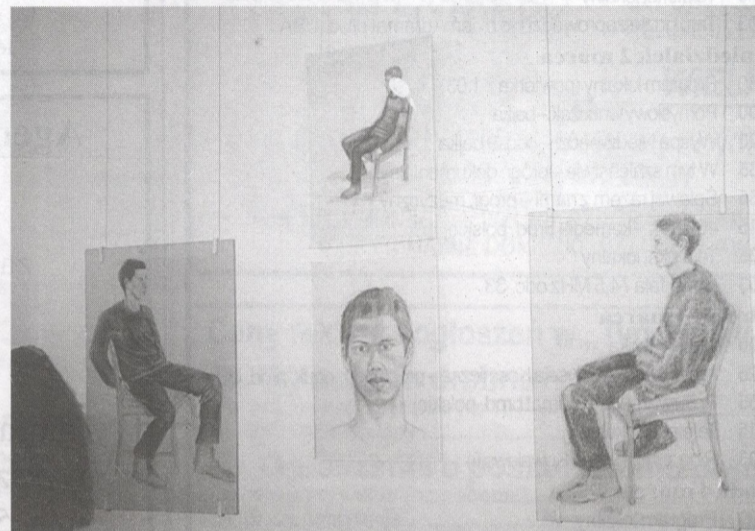
ugody. Jest pierwszym, jaki posiada stomilowska Solidarność.

– Myślę, że ma to wydźwięk moralny i jest ukoronowaniem nie tylko działań naszego związku, ale i całego ruchu społecznego, jaki z Solidarnością jest od początku jej istnienia związany – stwierdził Antoni Malinowski, przewodniczący Komisji Zakładowej.

Uroczystą mszę św. koncelebrował ks. Marian Burczyk w asyście ks. Adama Sudola. W wygłoszonej przez siebie homilii, były proboszcz sanockiej fary nawiązał do tła politycznego i okoliczności powstania Solidarności, przypominając jej historię. Nie brakło też odniesienia do spraw lokalnych i wątków bardzo osobistych.

Po mszy udano się na uroczyste spotkanie do Maxa, w którym wzięli udział m.in. senator Ireneusz Zarzycki, poseł Ryszard Kędra, wiceburmistrz Piotr Mazur oraz ks. Adam Sudol – od 1996 roku szczytujący się tytułem honorowego członka NSZZ Solidarność, nadanego mu przez Komisję Krajową związku.

//



## Młode talenty

W sali wystawowej Sanockiego Domu Kultury już po raz czwarty można podziwiać prace młodych malarzy. Wystawa potrwa do 15 marca 1998 r.

Najmłodszy artyści wystawiający swoje prace to: Dawid Śnieżek, Ewa Sałaciak, Ola Rybka, Agnieszka Galik, Aldona Adamczak, Ola Prusak, Kasia Zgódka, Diana Sitek, Ula Nycz, Kasia Czyż, Magda Machowska, Wojtek Smuga, Natalia Smuga, Joanna Kuzio, Kamilia Łagódka, Ewelina Kuczera, Weronika Jaklik, Karolina Kowalska, Ewelina Szybiak.

W ich obrazach przeważają krajobrazy, domy, drzewa i kwiatki. Czasami naprawdę warto przyjrzeć się dokładniej pracom najmłodszych. Umieją oni bowiem dostrzec w przyrodzie i całym otaczającym nas świecie rzeczy, które starszym gdzieś umykają. Dzieci są bardziej wrażliwe. W miejscach, gdzie niektórzy widzą tylko szarość, one potrafią wypatrzeć to, co najpiękniejsze i godne uwagi. Spoglądają na świat inaczej i warto poznać ich sposób postrzegania rzeczywistości.

W pracach młodzieży dominują portrety szkicowane ołówkiem. Widać w nich ogromną precyzję i szczególność, co wymaga bardzo dużo pracy. Dzieła te są poważniejsze i przemyślane. Niektóre zmuszają do głębszego zastanowienia. Wszystkie są na pewno godne obejrzenia.

Wszyscy autorzy prac zostali przedstawieni i otrzymali dyplomy. Należą oni do kół plastycznych. Koło Dziecięce składa się obecnie z 25 małych malarzy w wieku od lat 6 do 13. W skład Koła Młodzieżowego wchodzi 18 osób w wieku od 13 lat wzwyż. Na zajęciach prowadzony jest kurs przygotowawczy. Zainteresowani mogą zdobyć wspaniałe przygotowanie przed egzaminami do liceów, a także na studia. Do koła może należeć również ten, kto po prostu lubi malować i niekoniecznie myśli o kształceniu się w tym kierunku. Rysowanie bowiem jest świetnym hobby i możliwością spędzenia wolnego czasu. Przynależność do koła pomaga też w rozwijaniu umiejętności i „szlifowaniu” talentu.

Katarzyna Mogilany

Nowa szata ołtarza

## W BAROKOWEJ ARANŻACJI

Remont i prace restauracyjne rozpoczęły się w kościele OO. Franciszkanów w ubiegłym roku. Równocześnie prowadzone były szerokie prace badawcze, gdyż w trakcie renowacji dokonano wiele ciekawych, wręcz fascynujących odkryć. Ich owocem były m.in. odłamki barokowego witraża czy stare monety. Jednak największą niespodzianką przyniosło odkrycie fragmentu kamiennej ściany, najstarszego elementu architektonicznego kościoła.

Większa część prac dobiega już końca. Jednak sporo szczegółów, zawartych w przygotowanych projektach, wymaga jeszcze dopracowania i zatwierdzenia. To właśnie było celem zebrania, które odbyło się 18 lutego w kościele przy udziale wojewody krośnieńskiego, przedstawicieli sanockiego Urzędu Miasta i architektów nadzorujących prace.

Z dokumentacji zachowanej w archiwum klasztoru wynika, że w latach 1776-78 w kościele przeprowadzane były prace restauracyjne, natomiast w XIX w. nastąpiła gruntowna przebudowa kościoła. Wprowadzone wówczas elementy decyzją komisji mają zostać usunięte, w imię jak największego zbliżenia się do barokowego wystroju wnętrza.

Ołtarz główny powstał na przełomie XVII i XVIII wieku. Nisze boczne i figury to elementy wprowadzone w XIX wieku. Po wstępnych badaniach i usunięciu trzech pokładów zasadniczych przemalowań, konserwatorom udało się dotrzeć do warstwy barokowej czerwienu. Z uzyskaniem próbki koloru nie było większych problemów. Jego struktura w pełni zachowała się w górnych partiach ołtarza – czerwień pod rzeźbą Boga Ojca jest tylko lekko retuszowana.

Nowym elementem w aranżacji ołtarza jest fragment kamiennej ściany. Trudno jednak dziś powiedzieć, czy nie trzeba będzie z niego zrezygnować. Powstały bowiem wątpliwości natury estetycznej, że kamienna ściana burzy barokową formę architektoniczną i jako sztucznie wprowadzony element nie bardzo komponuje się z całością. W chwili odkrycia, w sierpniu ub. roku, znajdowała się w bardzo złym stanie, była mocno zniszczona. Na całej powierzchni zachowały się łaty tynku schodzące poniżej posadzki ołtarza. Dopiero po ich zrzuceniu okazało się, że ściana jest w całości kamienna. Pomimo że została poddana szerokim badaniom archeologicznym, do tej pory nie udało się do końca wyjaśnić charakteru znajdującej się w niej wnęki. Prawdopodobnie było tam kiedyś okno.

Równie ciekawym odkryciem był fragment kolorowego witraża o symetrycznych i geometrycznych wzorach. Przyczyną jego zniszczenia było duże pole, pojedyncze szklenie, wiatr i wilgoć. Znalezione kawałki wystarczą zaledwie na zrekonstruowanie połowy okna. Zapadła decyzja powrotu do pierwotnego wyglądu przeszkleń, wymiany okien na potrójnie szklone (od strony zewnętrznej szkło zespolone) i zrekonstruowania witraży.

Antepedium to element ołtarza, pierwotnie tkanina zasłaniająca jego podstawę, później płyta drewniana lub metalowa o bogatej dekoracji. Od IX wieku zakrywało jedynie czołową stronę podstawy. O pierwotnej formie antepedium z głównego ołtarza kościoła OO. Franciszkanów nie zachowały się żadne wiadomości. Przekaz z 1776 r. wspomina jedynie o jego malowaniu. Konieczne więc jest skonstruowanie antepedium na nowo, wg form jakie obowiązywały w XVII i XVIII w.

Sporo z pierwotnie złożonych elementów uległo zniszczeniu. Najgorzej zachowały się ornamenty, rzeźby i dolne partie ołtarza. Udało się uratować tylko niewielką ich część. Pozostałe zostały poddane na nowo złożeniu.

Problemy pojawiły się przy polichromii. W okolicy ołtarza przetrwały niewielkie jej ślady z epoki baroku, jednak przekazy nie zawierają dokładnych opisów. Ta pochodząca z okresu międzywojennego zachowała się w prawie niezmiennym stanie do dziś, nie było więc trudności z jej konserwacją. Jest ona dziełem Władysława Lisowskiego, który współpracował również przy kościele farnym z Tadeuszem Popielem, twórcą

znanym nie tylko w Polsce, lecz także za granicą (malował w Padwie). Z Franciszkanami Lisowski związał się w 1919 r., gdy oczyszczał obraz „Pocieszenie” i restaurował ołtarz Matki Boskiej Pocieszenia.

Najwięcej chyba dylematów wzbudziła kwestia kolumn, będących elementami głównego ołtarza. Są drążone z pnia, więc wymagały gruntownego odnowienia. Po usunięciu warstwy



XIX-wiecznej konserwatorzy dotarli do kolejnych podkładów z okresu wcześniejszego. Po odświeżeniu ich układu okazało się, że pierwotnie kolumny nie miały złocień. Stąd powstało pytanie, czy właściwsza jest rekonstrukcja pierwszej polichromii, czyli powrót do marmuryzacji, czy może wykonanie złocień. Decyzja jest tym trudniejsza, że pod uwagę należy wziąć nie tylko przesłanki natury estetycznej, lecz również technicznej.

– Za daleko zaszliliśmy, by się teraz zatrzymać. Najlepszym rozwiązaniem jest z pewnością powrót do baroku, jak największe zbliżenie się do pierwotnego wyglądu. Należy uwzględnić jednak stopień odporności i trwałości materiałów, jakie wykorzystamy. Jesteśmy obecnie na tym etapie prac, że w każdym momencie możemy skierować je na inny tor. Wszystko zależy już od decyzji komisji – spotkanie podsumował Aleksander Piotrowski, wykonawca prac konserwatorskich.

Pojawi się nowa aranżacja małego ołtarza, wykorzystująca powtórzenie rytmu kolumn głównego ołtarza oraz wzorów gzymsu i mównicy. Takie rozwiązanie wykorzystano np. w katedrze w Innsbrucku. Planowane jest również przeniesienie i poszerzenie balustrady, posadzka będzie utrzymana w kolorystyce ołtarza.

Zakończenie prac przewidywane jest na początek kwietnia.

(amic)

Ojcowie Franciszkanie serdecznie dziękują wszystkim wiernym, którzy swymi datkami wsparli fundusz na remont kościoła. Dzięki Wszechofiarności prace mogą być kontynuowane.



### Zarząd Miasta Sanoka

#### ogłasza przetarg nieograniczony, licytacyjny

na dzierżawę lokalu użytkowego znajdującego się w zasobach Urzędu Miasta Sanoka i przeznaczonego na prowadzenie działalności handlowej, usługowej, gastronomicznej, biurowej.

Przetarg odbędzie się 12 marca 1998 r. o godzinie 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64 – Sala Herbowa.

Wadium stanowi równowartość miesięcznego czynszu danego lokalu naliczonego w/g ceny wywoławczej stawki czynszu za 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej. Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka pok. nr 30, II piętro najpóźniej do dnia 11 marca 1998 r. do godziny 12-tej.

#### Przedmiotem przetargu jest lokal:

przy ul. Reymonta 6 – pow. użytkowa 17,06 (lokal po byłej portierni) (1 pomieszczenie) branża dowolna z wyłączeniem usług uciążliwych.

cena wywoławcza 3,00 zł/m<sup>2</sup>

Wadium: 51,20 (słownie: pięćdziesiąt jeden złotych dwadzieścia groszy).

**Uwaga!!!** Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT 22%.

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o. ul. Konarskiego 22 (tel. 463-02-92) w dniu 11 marca 1998 r. w godzinach od 8-mej do 12-tej udzieli informacji o lokalu łącznie z udostępnieniem go do oglądania.

Informacji o przetargu udziela Referat d/s Mieszkaniowych przy ul. Franciszkańskiej 5 tel. 463-78-80. Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia.

#### Z przetargu wyklucza się oferentów:

– którzy zalegają z zapłatą czynszu za lokal użytkowy,

– z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu.

### Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku

#### ogłasza przetarg ograniczony, ustny

na wyłonienie nabywcy własnościowego prawa do lokalu o pow. 23,10 m<sup>2</sup> położonego na II piętrze w bud. przy ul. Kochanowskiego 11/8 w Sanoku (kawalerka).

Do przetargu mogą przystąpić wyłącznie kandydaci i członkowie oczekujący w SSM. Komisja przetargowa wymagać będzie potwierdzenia o kandydactwie lub członkostwie z Działu Członkowsko-Mieszkaniowego SSM lub posiadania książeczki mieszkaniowej PKO z wpisaną rejestracją w tut. Spółdzielni. Cenę wywoławczą ustala się na kwotę 1.200 zł za 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej mieszkania.

Przetarg odbędzie się w dniu 6.03.1998 r. o godz. 10.00 w Osiedlowym Domu Kultury „Puchatek” przy ul. Traugutta 9 w Sanoku.

Osoby przystępujące do przetargu zobowiązane są do wpłaty wadium w wys. 10% ceny wywoławczej tj. kwoty 2.772 zł w kasie SSM – ul. Sienkiewicza 1 do dnia 5.03.1998 r. do godz. 15.00.

Osoba wygrywająca przetarg jest zobowiązana do wpłaty całości kwoty ustalonej w przetargu w terminie 7 dni od dnia przetargu tj. do 13.03.1998 r. W przypadku nie wpłacenia kwoty ustalonej w przetargu w w/w terminie, osoba wygrywająca przetarg traci prawo do wymienionego mieszkania, a wpłacone wadium przepada. Osobom, które nie wygrały przetargu zwrot wadium nastąpi w dniu 6.03.1998 r. w kasie SSM po godz. 13.00. Równocześnie Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

### Gmina Sanok, Referat Gospodarki Komunalnej

38-500 Sanok, ul. Kościuszki 23, 3-cie piętro pokój nr 16, tel. (013) 463-04-01 w. 38

#### ogłasza przetarg nieograniczony

na ścinkę drewna w lesie wsi Srogów Górny położonego w miejscowości Raczkowa.

Przedmiotem przetargu będzie:

##### 1. Surowca tartaczego

- Buk 60 m<sup>3</sup>
- Jodła 20 m<sup>3</sup>
- Sosna 12 m<sup>3</sup>

##### 2. Drewna na opał:

- Buk 140 m<sup>3</sup>
- Grab 80 m<sup>3</sup>
- Brzoza 30 m<sup>3</sup>

W zakres ścinki drewna na opał wchodzi: ścinka, wycięcie mp, połupanie i ułożenie w stosach.

Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną „Oferta dotycząca przetargu nieograniczonego na ścinkę drewna z lasu wsi Srogów Górny”, należy złożyć w siedzibie zamawiającego.

Oferta powinna zawierać:

- Imię i Nazwisko oraz adres oferenta,
- cenę za ścięcie 1 m<sup>3</sup> surowca tartaczego,
- cenę za ścięcie i przerobienie 1 m<sup>3</sup> z przeznaczeniem na opał,
- uprawnienia do wykonywania mechanicznego ścinania
- podpis oferenta.

**Termin składania ofert upływa dnia 6 marca 1998 r. o godz. 9.30.**

Otwarcie ofert dnia 6 marca 1998 r. o godz. 10.00 w siedzibie zamawiającego, sala narad 3-cie piętro.

Zastrzeżenia:

- Wygrywający przetarg zobowiązany jest do zawarcia umowy w terminie do 7-tych dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu.

## Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, w pizzerii „Bustar” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. Mickiewicza czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiorze pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.



**SOŁECTWO CZERTEŻ  
POSIADA WOLNY TEREN  
DO UMIESZCZANIA REKLAM PLANSZOWYCH  
(DOWOLNEJ WIELKOŚCI)  
WIADOMOŚĆ: TEL. 463-03-28 LUB 463-53-93**

### P.P.H.U. „OPTIMAL”

SANOK, UL. ŻYDOWSKA 3 (za Halą Targową)

Hurtownia chemii gospodarczej i kosmetyków

zaprasza na zakupy codziennie w godz. 9–17  
w soboty 9–13

UWAGA: – Na życzenie klienta dowóz towaru własnym transportem  
– Prowadzimy sprzedaż detaliczną



### SKLEPY UPOMINKI I OZDOBY

SANOK  
UL. ORZESZKOWIEJ 1  
UL. JAGIELLOŃSKA 23

**WIELKANOC 98**

SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO ODWIEDZENIA  
NASZYCH SKLEPÓW

- NAJMODNIEJSZE WZORY OZDÓB WIELKANOCNYCH!!!
- ORYGINALNE DONICZKI, SZTUCZNE KWIATY!!!

### Ceny reklam i ogłoszeń w „Tygodniku Sanockim”

#### 1a. Ogłoszenia drobne

- cena jednego ogłoszenia (do 10 słów).....3,00 zł
- druk wytuuszony ..... + 50%

#### 1b. Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy

- osoba prywatna (bezrobotna).....bezpłatnie
- firma, instytucja .....bezpłatnie do 3x, kolejne wg cennika
- dodatkowa praca (emeryt, rencista) .....płatne wg cennika

#### 2. Reklamy

- 1 cm<sup>2</sup> ..... 1,60 zł (z VAT)
- minimalny moduł – 15 cm kw. ....20 zł (cena promocyjna, bez ulg)
- reklama na stronie pierwszej .....+ 200% (wliczona cena koloru)
- reklama na ostatniej stronie.....+ 100% (wliczona cena koloru)
- wybór strony lub miejsca na życzenie (niereklamowe).....+ 20%

#### 3. Podziękowania, nekrologi

- podziękowania, nekrologi: 30 cm<sup>2</sup>, 45 cm<sup>2</sup> lub 60 cm<sup>2</sup>.....
- .....80% wartości ogłoszenia reklamowego

#### 4. Tekst reklamowy

- promocyjny.....50% wartości ogłoszenia reklamowego

**Stosujemy bonifikaty dla stałych klientów!!!**

## REGULAMIN

### VI Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „Dać świadectwo”

Organizator:

Śródmiejski Ośrodek Kultury w Krakowie.

Cel Konkursu:

- ukazanie w poetyckiej formie czasu, w którym żyjemy,
- inspirowanie do uprawiania twórczości poetyckiej,
- popularyzowanie współczesnej poezji.

Warunki Konkursu:

- Konkurs jest otwarty dla wszystkich twórców – zrzeszonych i niezrzeszonych w związkach twórczych,
  - warunkiem uczestnictwa w Konkursie jest przesłanie na adres Organizatora zestawu prac w ilości 5–10 niepublikowanych dotychczas utworów w wydawnictwach zwartych w trzech egzemplarzach maszynopisu (lub czytelnego rękopisu),
  - każdy utwór należy opatrzyć godłem (pseudonimem), to samo godło powinno występować na dołączonej kopercie zawierającej kartkę z imieniem i nazwiskiem autora, dokładnym adresem oraz numerem telefonu, wiekiem oraz dorobkiem twórczym,
  - prace konkursowe prosimy przysyłać pod adresem: Śródmiejski Ośrodek Kultury, ul. Mikołajska 2, 31-027 Kraków z dopiskiem „konkurs poetycki” do dnia 30 kwietnia 1998 r. (decyduje data stempla pocztowego),
  - Organizatorzy zapewniają sobie możliwość druku prac nagrodzonych i wyróżnionych,
  - prace będą oceniane przez Jury powołane przez Organizatorów,
  - Główną Nagrodę Konkursu stanowi edycja tomiku poetyckiego w 1998 roku,
  - materiały do książki Laureat Główniej Nagrody zobowiązany jest dostarczyć Organizatorowi do 15 września 1998 roku,
  - pozostali nagrodzeni i wyróżnieni uczestnicy Konkursu otrzymają nagrody pieniężne i wyróżnienia książkowe ufundowane przez Organizatora i ewentualnych sponsorów,
  - autorzy nagrodzonych i wyróżnionych prac zostaną poinformowani listownie lub telefonicznie i zaproszeni na uroczystość wręczenia nagród,
  - rozstrzygnięcie Konkursu nastąpi w siedzibie Organizatora w dniu 15 VI 1998 roku o godz. 15.00.
- Dotychczas w konkursowej serii „Dać świadectwo” ukazały się:
- Krzysztof Lisowski „99 haiku. Inne wiersze (1993)
  - Stefan Szczygłowski „Plot” (1994)
  - Maciej Melecki „Te sprawy” (1995)
  - Jagoda Cieszyńska „Skład mebli i luster” (1996)
  - Cezary Zalewski „Wyjeżdżaj w nocy” (1997)

## • PRZETARGI •

### Zarząd Miasta Sanoka

#### ogłasza przetarg ograniczony, licytacyjny

na dzierżawę lokalu użytkowego znajdującego się w zasobach Urzędu Miasta Sanoka i przeznaczonego na prowadzenie działalności usługowej.

Przetarg odbędzie się w dniu: 10 marca 1998 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64 Sala Herbowa.

Wadium stanowi równowartość miesięcznego czynszu danego lokalu naliczonego w/g ceny wywoławczej stawki czynszu za 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej.

Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka pok. 30, II p. najpóźniej do dnia 9 marca 1998 r. do godz. 12.00.

#### Przedmiotem przetargu jest lokal:

1. ul. Piastowska 47 – pow. użytkowa 28,89 m<sup>2</sup> (pom. po samorządzie) branża ograniczona: usługi, z wyjątkiem usług uciążliwych.

Cena wywoławcza 2 zł/m<sup>2</sup>

Wadium: 58,00 zł.

**Uwaga!!!** ceny wywoławcze i wadium podano bez podatku VAT – 22%

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o. ul. Konarskiego 22 (tel. 463-02-92) w dniu 9 marca 1998 r. w godzinach od 8-mej do 12-tej udzieli informacji o lokalu łącznie z udostępnieniem go do oglądania.

Informacji o przetargu udziela Referat d/s Mieszkaniowych mieszczący się przy ul. Franciszkańskiej 5, tel. 463-78-80.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do wszystkich lub niektórych lokali objętych ogłoszeniem.

#### Z przetargu wyklucza się oferentów:

– którzy zalegają z zapłatą czynszu za lokal użytkowy,

– z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu.

# ROK W OJCZYŹNIE HOKEJA

**Marcin Ćwikła, hokeista STS Autosan Sanok bliski był sforsowania bram amerykańsko-kanadyjskiej ligi NHL. Przez rok bowiem przebywał w Kanadzie, trenując i starając się o podpisanie zawodowego kontraktu. Niestety na skutek splotu różnych wydarzeń sanoczanin powrócił do kraju.**

## Kanadyjskie doświadczenia

Po zakończeniu sezonu 1991-92, którego zwyciężeniem było zdobycie przez ówczesny zespół Marcina Ćwikły – Podhale Nowy Targ – tytułu mistrza Polski, nadeszło zaproszenie od Krzysztofa Oliwy z Kanady. – *Przyjeżdżaj do mnie i spróbuj sił za Oceanem* – przekazał Marcinowi kolega. Oliwa grał wówczas w lidze farmerskiej, będąc tuż przed podpisaniem kontraktu w New Jersey. – *Skorzystałem oczywiście z zaproszenia* – mówi Marcin Ćwikła. *Trafiłem do miejscowości położonej niedaleko Toronto, gdzie mieszkałem u polskiej rodziny Konopków. Przez sezon grałem w lidze juniorskiej, która można powiedzieć jest wstępem do dalszej kariery. Podczas pobytu w Kanadzie, Marcin osobiście poznał „profesjonalne” obyczaje sportowe.*

– *Było ciężko* – kontynuuje. – *Na treningach wylewało się bardzo dużo potu. Wielką uwagę przywiązuje się tam do przygotowania fizycznego, stąd wiele zajęć przeprowadzano pod tym kątem. Miał on również kłopoty językowe. – Trudno mi było pokonać barierę językową* – opowiada. – *Początkowo miałem iść do normalnej szkoły, ale uznano, że nie ma to większego sensu, ponieważ najpierw muszę nauczyć się dobrze języka. Wówczas więc zacząłem uczęszczać na lekcje angielskiego. Ludzie, u których mieszkałem bardzo mi pomagali. Na przykład płacili za moją edukację.*

Po kilku miesiącach zaczęły się problemy. Najpierw Marcin doznał kontuzji, która wyeliminowała go z gry na trzy miesiące, a później doszło w rodzinie Konopków do tragedii, mającej decydujące znaczenie w podjęciu decyzji o powrocie. – *Państwo Konopkowie mieli dość dużą farmę* – mówi Marcin. – *Pewnego dnia, podczas prac, pan Konopka zginął pod maszyną, na której wcześniej pracował. Wszystko się wtedy załamało. Jego żona nie mogła dojść do siebie, długo będąc w szoku. Poza tym, pan Konopka miał wielu znajomych, którzy mogli wpłynąć na moją dalszą grę za Oceanem. Kiedy umarł stało się jasne, że kontynuowanie kariery w Kanadzie, czy później w USA jest raczej niemożliwe. Nie chciałem siedzieć komuś na głowie i po miesiącu od tego strasznego wypadku powróciłem do kraju. Oprócz tego, po przebytej kontuzji, uniemożliwiającej mi grę przez okres trzech miesięcy, było mi bardzo trudno powrócić na lod i do odpowiedniej formy.*

Mimo że Marcinowi nie udało się pozostać w Kanadzie i tam grać w hokeja, nie może on powiedzieć, iż roczny pobyt za Oceanem był czasem straconym. Wręcz odwrotnie. Doświadczenia tam zdobyte oraz poznanie obyczajów, czy zwyczajów kawałka świata, pozostanie na zawsze w jego pamięci. – *Wyjazd ten był jak najbardziej pożyteczny* – stwierdza

zawodnik. *Przed wszystkim nauczyłem się dobrze języka angielskiego, a oprócz tego poznałem różne kultury, zjawiska, pozwala mi teraz na porównanie tego, co widzę w Polsce i nie mówię w tym momencie tylko o sporcie. A jeśli już chodzi o tę właśnie dziedzinę, to muszę powiedzieć, że w Kanadzie zawodnikom żyje się o wiele łatwiej. Tam każdy wie, że ma skupić się na treningach i od jego postawy zależą: przebieg kariery, zarobki i tak dalej. Po prostu sam hokeista pracuje na to, czy będzie mu się wiodło dobrze czy źle. Ma stworzone*



*optymalne warunki do podnoszenia swoich umiejętności. Kanadyjczyki czy Amerykanie nie muszą się martwić – tak jak my – o inne rzeczy, o których powszechnie wiadomo. Teraz już za późno, aby myśleć o grze w najsilniejszej lidze świata. Żeby się tam zaaklimatyzować trzeba wyjechać, mając najwyżej 18 lat.*

## Śladami ojca

Marcin Ćwikła kontynuuje dzieło, zapoczątkowane przez jego ojca Mieczysława, który większość swojej kariery spędził w Cracovii. W 1976 roku przeniósł się do ówczesnej Stali Sanok, debiutującej wśród najlepszych zespołów w kraju. Obserwujący poczynania taty, Marcin polknął bakcyla iIGNął do hokeja niczym pszczoła do miodu. – *Na mecze z udziałem*

*ojca zacząłem chodzić w okresie, kiedy Stal występowała w drugiej lidze* – opowiada. – *Nie mogłem go obserwować w ekstraklasie, gdyż byłem jeszcze za młody, żeby coś z tego wiedzieć.*

Decyzję o zapisaniu się do sekcji, Marcin podjął w trzeciej klasie. – *Dostałem się do szkółki* – kontynuuje – *którą prowadził Jerzy Rożdżyński. Chodził on po szkołach i wybierał kandydatów. Kiedy później stanęliśmy na lodzie wzdłuż czerwonej linii, nie mogliśmy się pomieścić. Otrzymałem tyżwy o nazwie Kadry, pochodzące z byłego ZSRR i rozpocząłem treningi. Po podstawówce Marcin przeszedł na jeden sezon do Cracovii. – Występowałem tam w juniorach, a moim trenerem był pan Andrzej Kosturek* – mówi. – *W barwach Cracovii odniosłem kilka sukcesów. Na Spartakiadzie Młodzieży odbywającej się w Świdnicy, zajęliśmy drugie miejsce, ustępując tylko Podhalu Nowy Targ. Przegraliśmy z nimi w pierwszym meczu turnieju 3-4, by wszystkie pozostałe pojedynki rozstrzygnąć na swoją korzyść. Niestety nowotarzańskie także nie przegrali i to im przypadły najwyższe laury. Będąc zawodnikiem Cracovii przywdziewałem biało-czerwony strój z orłem na piersiach w różnych kategoriach wiekowych. Grałem w reprezentacji do lat 16, 17 i 18. W tej ostatniej grupie brałem udział w Mistrzostwach Europy grupy A w Preszowie, gdzie utrzymaliśmy się w gronie najlepszych. W roku następnym, podczas młodzieżowych Mistrzostw Świata w Oświęcimiu przegraliśmy walkę o awans do grupy A z Japonią zaledwie jedną bramką.*

## Sprzedany za kije

Sezon 1989/90, który Marcin spędził w Sanoku obfitował w różne wydarzenia, mające znaczny wpływ na funkcjonowanie sportu i to nie tylko w naszym mieście. Transformacja ustrojowa, jaka dokonała się jesienią 1989 roku zmieniła zasady finansowania sportu wyczynowego, co miało duże znaczenie dla dalszej działalności klubów oraz poszczególnych sekcji. Zwłaszcza sekcji wymagających znacznych nakładów finansowych, do których należy hokej. Niektóre kluby nie potrafiły w tak szybkim tempie dostosować się do nowej rzeczywistości i w licznych przypadkach dochodziło do upadłości. Nic przeto dziwnego, że w sanockiej Stali postanowiono zlikwidować sekcję hokeja. Utworzono Sanockie Towarzystwo Sportowe, jednak początki, jak zawsze, nie były łatwe. – *Nie zarabialiśmy żadnych pieniędzy* – stwierdza Marcin. – *Wszystko się posypało. Był to bardzo ciężki okres dla sanockiego – i nie tylko – hokeja. Grałem jeszcze w STS-ie w kolejnym sezonie i otrzymałem ofertę z Podhala Nowy Targ. Skorzystałem z niej i zostałem sprzedany praktycznie za kije. Takie były czasy. W Nowym Targu szło mi dobrze, podobnie jak całej drużynie. Po siedmioletniej przerwie Podhale zdobyło tytuł mistrzowski i do dzisiaj nie zeszło z najwyższego podium.*

Później Marcin wyjechał na rok do Kanady. Po powrocie, mając swoją kartę zawodniczą w kieszeni, powrócił na dwa lata do Sanoka, choć miał propozycję z Podhala.

## Drugi tytuł

Jako się rzekło, po dwóch sezonach ponownie losy rzuciły Marcina do Podhala. Podobnie, jak poprzednim razem, odniósł w Nowym Targu sukces. – *Do klubu powrócił trener Ewald Grabowski i zakończyliśmy sezon na pierwszym miejscu* – wspomina. – *Mimo tego, że zdobyłem z tym klubem dwa razy mistrza Polski, nie wspominał pobytu w Podhalu zbyt miło. Po pierwsze nie chcieliśmy trenować z Grabowskim. Zajęcia odbywały się po dwie godziny dwa razy dziennie, przez co ledwie trzymaliśmy się na nogach. To nie miało żadnego sensu. Ponadto, do dzisiaj nie otrzymałem za mistrzostwo należnej premii. Pieniądże dostali ci, którzy zdecydowali się pozostać w Podhalu po letnim kryzysie (zawodnicy odmawiali treningów z Ewaldem Grabowskim – przyp. SC). Inni natomiast zostali potraktowani nie fair. Czekamy na pieniądze i mam nadzieję, że się doczekamy.*

Po powrocie do Sanoka, Marcin wraz z innymi hokeistami wzmocnił skład zespołu, dzięki czemu STS znajduje się przez cały sezon na szczytach tabeli. Jego dobrą postawę zauważyli trenerzy kadry, przysyłając powołanie do reprezentacji na turniej barażowy o wejście do grupy A. Niestety gra biało-czerwonych na lodowiskach w Klagenfurcie była daleka od ideału, co sprawiło, że plany awansu trzeba odłożyć na przyszłość. Przyczyną takiego stanu rzeczy Marcin Ćwikła widzi następująco: – *Nasi przeciwnicy wzmocnieni zostali kilkoma naturalizowanymi Kanadyjczykami, co na tym poziomie znacząco naprawdę bardzo dużo. To oczywiście nie wszystko. Należy zacząć od klubów. Jest kilka drużyn, które jako tako funkcjonują, a reszta vegetuje. Zresztą w czołowych klubach też wszystkiego brakuje. Przed wszystkim jesteśmy słabsi fizycznie. Jeśli warunki się nie poprawią w najbliższej przyszłości, to nie widzę możliwości osiągnięcia przez naszą reprezentację sukcesów. Można oczywiście samemu starać się poprawiać dyspozycję, ale wszystkiego samemu się nie zrobi. Później przyjeżdża taki trener, jak Ludek Bukac i nie wie, co z nami robić na kadrze. On jest przyzwyczajony, że ma już przygotowanych zawodników, pod których należy ustawić taktykę i wszystko gra. U nas jest odwrotnie. Nie ma co mieć pretensji do trenerów kadry za wyniki. Zresztą są najlepsi od jakiegoś czasu. To przecież mistrzowie świata. O wejście do grupy A będzie w najbliższym czasie bardzo ciężko.*

Mający 24 lat Ćwikła do swoich najlepszych chwil w karierze zalicza oczywiście zdobycie dwóch tytułów mistrzowskich. Czasy, o których chciałby jak najszybciej zapomnieć, to przewanie występów spowodowane kontuzją kolana.

**Sebastian Czech**

## Ciężary

### Odważny pierwszy krok

**Jak co roku inaugurację ligi sztangistów poprzedził „Pierwszy krok” – zawody dla narybku sanockich ciężarów. Po raz pierwszy wystartowało w nich tyle samo dziewcząt, co i chłopców.**

Na siłowni MOSiR-u zaprezentowało się 12 osób z rocznika 1983. Z dziewcząt najlepszy wynik wg. przelicznika Sinclaira uzyskała **Renata Grześków** – 92 kilogramy w dwuboju. Nieźle wypadły też **Agata Dzieniszewska** (94 kg) i **Karolina Kafel** (90 kg). Wśród chłopców dominowali młodszy bracia etatowych reprezentantów Sanoczanek. Zwyciężył **Jarosław Królicki** (107 kg), przed **Piotrem Bednarczykiem** (97 kg). Trzecie miejsce zajął **Łukasz Głodowski** (102,5).

Trener **Ryszard Trzepizur** był mile zaskoczony poziomem nowicjuszy. Dodał: – *To bardzo obiecująca młodzież, większość z nich na pewno pojedzie w tym roku na Mistrzostwa Polski do 16 lat.* (bb)

## Koszykówka

### Motywacji nie zabrakło

**Do Nowego Targu, na przedostatni w tym sezonie mecz ligowy kadeci Dapperu pojechali pozbawieni dotychczasowej motywacji, jaką była walka o play-offy. Starczyło jej jednak na wywiezienie kompletu punktów.**

Trener **Zygmunt Futyma** powiedział o meczu: – *Rywale trochę nas zaskoczyli, po bardzo wysoko wygranym meczu w Sanoku myślałem, że to słabsza drużyna. Zaczęliśmy nieźle, odskakując na bezpieczną odległość, ale gdy pod koniec I połowy wpuściliśmy rezerwowych, gospodarze zaczęli odbierać straty, niwelując przewagę do zaledwie 4 punktów. Po przerwie było podobnie, początek znów dobry – w pewnym momencie nasza przewaga wynosiła już 18 punktów – ale pod koniec zabrakło trochę sił. Ale nie ma się czemu dziwić, graliśmy zaledwie w „siódmkę”. Mój zespół zagrał konsekwentnie, zwłaszcza w obronie.*

**GORCE NOWY TARG – DAPPER 67-74 (32-36).** Dapper: **Kopij 24, Szala 18, Baranowski 11, Rywka 8, Stabryła 5, Kluska 4, Niemiec 4.** (blaz)

## Siatkówka

### Awans z drugiego

**Przez dwa ostatnie dni ubiegłego tygodnia w Szkole Podstawowej nr 7 najlepsze drużyny młodzieżek ze wschodniej Małopolski walczyły o awans do makroregionalnego finału. Sztuka ta udała się siatkarkom Stomilu-Sanoczanek.**

W sobotę rozegrano finał wojewódzki, w którym obok Sanoczanek i Zryw Sanok zagrały dwie ekipy MOS-u Jasło. Turniej wygrała Sanoczanek, w decydującym spotkaniu pokonując MOS I 2-1. Obydwie drużyny zakwalifikowały się do finału grupy wschodniej Makroregionu Małopolska. Tu ich przeciwniczkami były siatkarki UKS SP Leżajsk i Zelmer Rzeszów. Zespoły, które spotkały się w finałach wojewódzkich nie grały już ze sobą, zaliczono wyniki tamtych spotkań. Po zwycięstwie nad Leżajskiem, siatkarki Sanoczanek zmierzyły się z Zelmerem. Po pierwszym secie, łatwo wygranym przez rywalki, nasze zawodniczki przejęły inicjatywę, prowadząc już 11-2. I wtedy stała się rzecz niecodzienna – zagrywająca rzeszowianka wykonała kilkanaście bardzo mocnych zagrywek, z których odbiorem sanoczanek miały ogromne kłopoty. Przez moment był remis, jednak ostatnie słowo należało do Zelmeru.

Spotkania finału Makroregionalnego odbędą się w pierwszej połowie marca.

#### Finał wojewódzki:

**ZRYW – MOS I 1:2 (14, -3, -10), SANOCZANKA – MOS II 2:0 (3, 5), ZRYW – MOS II 1:2 (-10, 8, -9), SANOCZANKA – MOS I 2:1 (-10, 5, 12).**

Sanoczanek: **Katarzyna Kucharska, Kamila Kucharska, Żak, Sokołowska, Bigos, Radwańska** i wchodząca **Rajtar.**

Zryw: **Kędra, Kogut, Czytajło, Latoś, Cieślak, Popko.**

#### Finał makroregionalnej grupy wschodniej:

**SANOCZANKA – UKS SP LEŻAJSK 2:0 (8, 11), SANOCZANKA – ZELMER 0:2 (-3, -13).** Sanoczanek: **Katarzyna Kucharska, Kamila Kucharska, Żak, Sokołowska, Płocica, Popko.** (bart)

# Trójka sanoczan jedzie do Holandii

Przed tygodniem na torze lodowym „Błonie” w Sanoku odbył się Łyżwiarzki Puchar Zimy o nagrodę Prezesa PKO BP. W imprezie wzięło udział 162 zawodników z dziewięciu klubów, którzy rywalizowali na dystansach 300, 500 i 1000 metrów. Zmagania w Sanoku zamykały cykl Ogólnopolskich Zawodów Dzieci w Łyżwiarstwie Szybkim. Najlepsi w klasyfikacji generalnej wyjadą na międzynarodowe zawody Viking Race, które odbywają się w Heerenveen w Holandii.

Idea zorganizowania Pucharu Zimy dla dzieci powstała z inicjatywy Towarzystwa Sportowego Zryw Sanok. Jak widać pomysł okazał się trafiony, wszak w tym roku rozegrano już piątą edycję zawodów. Podstawowym celem Pucharu jest aktywizacja klubów do organizowania naborów do sekcji oraz umożliwienie startów dzieciom w swoich kategoriach wiekowych.

W zawodach bardzo dobrze zaprezentowali się gospodarze. Wyjazd do Holandii zapewnili sobie w kategorii 11-latków: **Barbara Tutak** – uczennica SP9, reprezentująca barwy Górnika, prowadzona przez trenera **Wiesława Ucznia** oraz **Piotr Bluj** ze SP4, trenowany przez **Tomasza Myćka** w sanockim Zrywie. Rywalizację wśród 13-latków wygrał **Witold Myćka**, reprezentant Zrywu Sanok, uczeń SP7. Bliski wyjazdu do Heerenveen był w kategorii 12-latków **Krzysztof Rysz** z Górnika, lecz przegrał rywalizację z **Konradem Niedźwieckim** z SNPTT Zakopane i **Tomaszem Rosiakiem** z Pilicy Tomaszów Mazowiecki.

Finał Ogólnopolskich Zawodów Dzieci o Puchar Prezesa PKO BP wywołał duże zainteresowanie. Trybuny zostały zapelnione przez młodych kibiców, którzy ile sił zagrzewali do walki swoich kolegów. Wyróżniali się wyposażeni w transparent uczniowie Szkoły Podstawowej nr 4. Po zakończeniu sportowych zmagani wszyscy uczestnicy bawili się na dyskotecę w ODK Gagatek.

## WYNIKI

### Dziewczeta – 10 lat

**Bieg 1. na 300 m:** 1. Paulina Juda (SKS 9 Tomaszów Mazowiecki) – 35.6; 2. Katarzyna Włodarska (Stegny Warszawa) – 36.2; 3. Monika Urbaniak (Cuprum Lubin) – 37.1.

**Bieg 2. na 300 m:** 1. Anna Wójciak (SKS 9) – 35.0; 2. Juda, Urbaniak, Judyta Kruk (Cuprum) – 35.2; 3. Monika Reszka (SKS 9) – 37.7.

**Bieg 1. na 500 m:** 1. Juda – 57.7; 2. Włodarska – 57.9; 3. Wójciak – 58.0.

**Bieg 2. na 500 m:** 1. Juda, Judyta Kruk – 1.00.2; 2. Urbaniak – 1.00.4; 3. Włodarska – 1.01.8.

**Wielobój:** 1. Juda – 32 pkt.; 2. Urbaniak – 23; 3. Wójciak – 20.

### Dziewczeta – 11 lat

**Bieg na 300 m:** 1. Barbara Tutak (Górnik Sanok) – 32.5; 2. Marta Wałęcka (Cuprum Lubin) – 33.1; 3. Magdalena Franczak (Orzeł Elbląg) – 34.2.

**Bieg 1. na 500 m:** 1. Tutak – 53.0; 2. Wałęcka – 54.0; 3. Luiza Złotkowska (MKS MOS Pruszków) – 55.8.

**Bieg 2. na 500 m:** 1. Tutak – 52.7; 2. Złotkowska – 56.0; 3. Franczak – 57.0.

**Bieg 3. na 500 m:** 1. Tutak – 55.9; 2. Wałęcka – 56.0; 3. Złotkowska, Iwona Sasko (Górnik Sanok) – 58.5.

**Wielobój:** 1. Tutak – 36 pkt.; 2. Złotkowska – 21.5; 3. Wałęcka – 21.

### Dziewczeta – 12 lat

**Bieg 1. na 500 m:** 1. Marta Skonieczna – 49.4; 2. Martyna Wiśniewska – 50.0; 3. Monika Skonieczna – 50.3 (wszystkie MKS MOS Pruszków).

**Bieg 2. na 500 m:** 1. Wiśniewska – 50.6; 2. Aleksandra Daszyk (Zryw Sanok) – 51.2; 3. Marta Skonieczna, Monika Skonieczna – 51.3.

**Bieg 3. na 500 m:** 1. Marta Skonieczna – 49.7; 2. Monika Skonieczna – 50.8; 3. Daszyk – 51.1.

**Bieg 4. na 500 m:** 1. Wiśniewska – 54.1; 2. Marta Skonieczna – 54.6; 3. Monika Skonieczna – 55.5.

**Wielobój:** 1. Marta Skonieczna – 30.5 pkt.; 2. Wiśniewska – 25; 3. Monika Skonieczna – 24.5; 4. Daszyk – 22.

### Dziewczeta – 13 lat

**Bieg 1. na 500 m:** 1. Ewelina Kozak (Cuprum Lubin) – 47.2; 2. Karolina Ryśnik (Cuprum Lubin) – 47.6; 3. Magdalena Gołębiewska (Stegny Warszawa) – 49.2.

**Bieg 2. na 500 m:** 1. Kozak – 47.2; 2. Ryśnik – 47.8; 3. Anna Tobuch (Cuprum Lubin) – 50.3.

**Bieg 1. na 1000 m:** 1. Kozak – 1.36.5; 2. Gołębiewska – 1.38.4; 3. Ryśnik – 1.40.6.

**Bieg 2. na 1000 m:** 1. Gołębiewska – 1.51.2; 2. Kozak – 1.51.7; 3. Ryśnik – 1.55.8.

**Wielobój:** 1. Kozak – 34 pkt.; 2. Gołębiewska – 27; 3. Ryśnik – 26.

**Sztafeta:** 1. Stegny – 2.39.0; 2. Cuprum I – 2.39.2; 3. MKS MOS I – 2.40.1; 5. Górnik – 2.46.4; 8. Zryw – 2.58.0.

### Chłopcy – 10 lat

**Bieg 1. na 300 m:** 1. Tomasz Budz (SNPTT Zakopane) – 32.7; 2. Bartłomiej Haduch (Górnik Sanok) – 33.5; 3. Mateusz Stasiowski (SNPTT Zakopane) – 34.2.

**Bieg 2. na 300 m:** 1. Haduch – 32.5; 2. Tomasz Aksamitowski (Cuprum Lubin), Budz – 32.6.

**Bieg 1. na 500 m:** 1. Budz – 54.7; 2. Haduch – 55.2; 3. Michał Michalec – 56.3.

**Bieg 2. na 500 m:** 1. Budz – 56.9; 2. Aksamitowski – 59.1; 3. Michalec – 59.7.

**Wielobój:** 1. Budz – 33.5 pkt.; 2. Haduch – 27; 3. Aksamitowski – 22.

### Chłopcy – 11 lat

**Bieg na 300 m:** 1. Piotr Bluj (Zryw Sanok) – 31.2; 2. Damian Sobolak (Górnik Sanok) – 31.5; 3. Marcin Rumowski (MKS MOS Pruszków) – 32.6.

**Bieg 1. na 500 m:** 1. Bluj – 49.7; 2. Sobolak – 50.7; 3. Rumowski – 52.9.

**Bieg 2. na 500 m:** 1. Bluj – 50.5; 2. Artur Waś (Marymont Warszawa) – 50.5; 3. Sobolak – 51.4.

**Bieg 3. na 500 m:** 1. Sobolak – 52.7; 2. Bluj – 53.1; 3. Waś – 53.3.

**Wielobój:** 1. Bluj – 33 pkt.; 2. Sobolak – 29; 3. Rumowski – 21.

### Chłopcy – 12 lat

**Bieg 1. na 500 m:** 1. Konrad Niedźwiecki (SNPTT Zakopane) – 45.9; 2. Krzysztof Rysz (Górnik Sanok) – 46.0; 3. Tomasz Rosiak (SKS 9) – 46.1.

**Bieg 2. na 500 m:** 1. Rysz – 47.4; 2. Robert Pawłowicz (Cuprum Lubin) – 48.8; 3. Niedźwiecki – 48.9.

**Bieg 3. na 500 m:** 1. Niedźwiecki – 46.4; 2. Rysz – 46.7; 3. Rosiak – 47.4.

**Bieg 4. na 500 m:** 1. Niedźwiecki – 50.2; 2. Rysz – 51.5; 3. Rosiak – 52.0.

**Wielobój:** 1. Niedźwiecki – 33 pkt.; 2. Rysz – 30; 3. Pawłowicz – 19.

### Chłopcy – 13 lat

**Bieg 1. na 500 m:** 1. Witold Myćka (Zryw Sanok) – 45.4; 2. Waldemar Skubisz (Cuprum Lubin) – 46.4; 3. Paweł Chryplewicz (Cuprum Lubin) – 46.6.

**Bieg 2. na 500 m:** 1. Myćka – 46.5; 2. Chryplewicz – 46.9; 3. Marcin Budz – 47.4.

**Bieg 1. na 1000 m:** 1. Myćka – 1.33.6; 2. Chryplewicz – 1.36.4; 3. Sebastian Rumowski (MKS MOS Pruszków) – 1.37.9.

**Bieg 2. na 1000 m:** 1. Myćka – 1.43.7; 2. Chryplewicz – 1.47.0; 3. Kamil Szuba (Zryw Sanok) – 1.50.9.

**Wielobój:** 1. Myćka – 36 pkt.; 2. Chryplewicz – 27; 3. Waldemar Skubisz – 26.

**Sztafeta:** 1. Cuprum I – 2.27.8; 2. Zryw – 2.31.2; 3. Górnik I – 2.31.8; 7. Górnik II – 2.51.4.

### Klasyfikacja generalna po V zawodach

**Dziewczeta – 10 lat:** 1. Paulina Juda – 126 pkt.; 2. Anna Wójciak – 96; 3. Katarzyna Włodarska – 90.5.

**Dziewczeta – 11 lat:** 1. Barbara Tutak – 126 pkt.; 2. Marta Wałęcka – 108; 3. Luiza Złotkowska – 87.5.

**Dziewczeta – 12 lat:** 1. Marta Skonieczna – 125 pkt.; 2. Martyna Wiśniewska – 109; 3. Monika Skonieczna – 92; 4. Aleksandra Daszyk – 61.5.

**Dziewczeta – 13 lat:** 1. Ewelina Kozak – 122 pkt.; 2. Magda Gołębiewska – 95; 3. Karolina Ryśnik – 89.5.

**Chłopcy – 10 lat:** 1. Tomasz Budz – 118 pkt.; 1. Tomasz Aksamitowski – 112; 3. Bartłomiej Haduch – 72.

**Chłopcy 11 lat – 1. Piotr Bluj – 126 pkt.; 2. Damian Sobolak – 94.5; 3. Artur Waś – 76.5.**

**Chłopcy – 12 lat:** 1. Konrad Niedźwiecki – 120 pkt.; 2. Tomasz Rosiak – 108; 3. Krzysztof Rysz – 93.

**Chłopcy – 13 lat:** 1. Witold Myćka – 114.3 pkt.; 2. Rafał Jarosz – 112.3; 3. Paweł Chryplewicz – 101.

**Klasyfikacja klubów – dziewczeta:** 1. Cuprum Lubin; 2. MKS MOS Pruszków; 3. SKS 9 Tomaszów Mazowiecki; 4. Górnik Sanok; 8. Zryw Sanok.

**Chłopcy:** 1. Cuprum Lubin; 2. Górnik Sanok; 3. SNPTT Zakopane; 4. Zryw Sanok.

**Klasyfikacja szkół:** 1. SP 7 Lubin – 1749 pkt.; 2. SP 9 Tomaszów Mazowiecki – 955; SP 3 Milanówek – 759.5; 4. SP 9 Sanok – 611.5; 7. SP 4 Sanok – 180.5; 9. SP 7 Sanok – 174.5.

(sec)

## Sprostowanie

Wyniki z łyżwiarstwa szybkiego opublikowane w poprzednim numerze TS dotyczyły Mistrzostw Polski Młodzików, Pucharu Polskiego Komitetu Olimpijskiego, a nie jak podaliśmy Ogólnopolskich Zawodów Dzieci o Puchar Prezesa PKO BP. Za pomysłką zainteresowanych oraz Czytelników przepraszamy.

(b)

Demkowicz po raz drugi

# Podkarpacie znaczy Sanok

W tym, że tygodnik „Nowe Podkarpacie” finał XIV Plebiscytu na Najpopularniejszych Sportowców regionu zorganizował właśnie w Sanoku, nie było żadnego przypadku. W dziesiątce laureatów znalazło się aż 8 sportowców z naszego miasta, reprezentujących siedem klubów i dyscyplin.



Podsumowanie plebiscytu zorganizowano na hali sportowej Zespołu Szkół Technicznych. Imprezę prowadził Marek Górski z Telewizji Rzeszów. Całość miała ciekawą oprawę artystyczną – przygrywał brzozowski big band Standard Brass Orchestra, tańczyły dwie grupy zespołu „Flamenco”, na koniec krótki pokaz zaprezentowali jasielscy karatecy. W międzyczasie nagrodą w postaci tygodniowej wycieczki do Londynu wręczono Miss Czytelników „Nowego Podkarpacia” Joannie Busz. Momentami aż można było odnieść wrażenie, że uhonorowanie sportowców stanowi tylko dodatek do wymienionych atrakcji, a nie odwrotnie.

Sanoczanie stanowili całą pierwszą „piątkę” laureatów. Demkowicz wygrał już po raz drugi z rzędu, gromadząc prawie 7000 punktów, o ponad 2500 tysięcy więcej od lekkoatlety Edmunda Kramarza, reprezentanta Sanovii FUX Lesko. Dwie kolejne lokaty zajęli panczeniści – trzeci Witold Mazur ze Zrywu, a czwartą Katarzyna Wójcicka z Górnika. Na miejscu piątym uplasowała się Anna Ryniak z Sanockiego Klubu Kolarstwa Górskiego. Siódmy był ciężarowiec Sanoczanki Robert Kluska, ósmy kolejny nasz „góral” Marcin Karczyński, a „dziesiątkę” zamknął zawodnik Sanockiego Klubu Karate Jacek Jaskółka. Naszych sportowców przedzielili jedynie biathlonista Górnika Iwoniz Mariusz Jakiela i rajdowiec Automobilklubu Małopolskiego Krosno Jarosław Hebzda, których sklasyfikowano odpowiednio na 6. i 9. miejscu. Najlepszym trenerem Czytelnicy „Nowego Podkarpacia” wybrali trenera siatkarek Gamratu Jasio Jerzego Janusza.

Imprezę swą obecnością uświetnili wicemarszałek sejmiku Stanisław Zając, nowy wojewoda krośnieński Bogdan Rzońca, oraz przedstawiciele sanockich władz. Po części oficjalnej zaproszeni goście bawili się na bankiecie w restauracji „Sanlux”.

B. Błażewicz

## Futbol

# Ceraminka przekupiła kreta

W Dębicy, za przebijającą tam na obozie Ceramiką Opoczno sparring rozegrali piłkarze Stali. Gdyby nasz zespół zaprezentował skuteczność choćby dostateczną, czołowa drużyna II ligi dostałaby solidne lanie.

– Idealnych sytuacji strzeleckich mieliśmy chyba z dziesięć, sam Janusz Sieradzki mógł strzelić ze cztery gole. Do przerwy dwóch czystych pozycji nie wykorzystał Grzesiek Kornecki, a Grzesiek Pastuszek po minięciu bramkarza nie trafił z linii pola karnego do pustej bramki. Będąc w sytuacji „sam na sam” z bramkarzem Mariusz Birówka przewrócił się, żartowaliśmy potem, że to pewnie kret wystawił głowę – powiedział trener Jerzy Pietrzkiwicz.

Futboliści z Opoczna znacznie rzadziej zagrażali naszej bramce, za to z lepszym skutkiem. Prowadzenie uzyskali w 30. min, po jednej z szybkich kontr. Stal wyrównała po 7 minutach, gdy Pastuszek dołożył nogę do piłki zagranej wzdłuż linii bramkowej przez Korneckiego. Losy meczu rozstrzygnęły się na 4 minuty przed końcem – w zamieszaniu podbramkowym kiks Jacka Kucharskiego wykorzystał jeden z rywali, wślizgiem pakując futbolówkę do bramki.

Według trenera Pietrzkiwicza nasza drużyna rozegrała bardzo dobry mecz. Prowadzący do spotkania sędzia z Dębicy stwierdził, że z taką formą Stal z powodzeniem może walczyć o II ligę. Oczywiście pod warunkiem, że nasi napastnicy poprawią skuteczność.

**CERAMIKA – STAL 2-1 (1-1).** Bramka: Pastuszek (37). Stal: Zabawski (46 Sołtyś), Szarek (78 Krupa), Lechoszew (78 Kucharski), Węgrzyn – Ząbkiewicz (70 Warchoń), Zięba, Kuzicki, Szewczyk (46 Birówka), Sieradzki – Pastuszek (78 Sumara), Kornecki (46 Łoch).

\*\*\*

Kilka gier kontrolnych mają już za sobą także stalowskie rezerwy, które od stycznia prowadzi Jarosław Jedlikowski. Po bezbramkowym remisie z Sanovią Lesko i zwycięstwie 4-2 nad Bezmiechową Komunalni ulegi futbolistom Orią Bażanówka i Alcesu Długie, obydwa mecze przegrywając 0-1.

(bart)

## SPORT SZKOLNY

# Pechowe karne

Reprezentacja „dziewiątki” wzięła udział w Halowym Turnieju Klas VI, który rozegrano w rzeszowskiej hali „Walter”. Zespół prowadzony przez Romana Lechoszestę przegrał dopiero w finale i to rzutami karnymi.

W swej grupie „dziewiątki” pokonała wszystkich rywali, kolejno SP23 Rzeszów 3-1, SP Głogów Małopolski 4-0 i SP Boguchwała 7-0. Jako zwycięzca grupy nasz zespół awansował do finału, gdzie po bezbramkowym remisie uległ SP23 Rzeszów w rzutach karnych 2-3.

Z siedmioma bramkami królem strzelców turnieju został Damian Sobolak. Oprócz niego w zespole sanockim wystąpili Kamil Górniak, Bartek Michatowski, Michał Futyma, Michał Antoniewicz, Mateusz Ostrowski, Bartek Chrzęścian i Robert Kustra.

STS – CRACOVIA 5-4

## Przewrotność losu

Sanoczanie unikali w tym sezonie Cracovii niczym diabeł święconej wody, lecz los bywa przewrotny. Po sensacyjnej porażce ze Stoczniovcem przyszło STS-owi potykać się w drugiej fazie play-off – niestety o miejsca 5.-8. – właśnie z „Pasami”. Przed meczem obawiano się przyjazdu kibiców krakowskiego klubu. W celu uniknięcia ekscesów zmobilizowano pokazne siły policyjne oraz zamknięto część restauracji. Natomiast miejscowi szalikowcy zebrali się w siłę, oczekując na „powitanie” krakowian. Jak się okazało wszystkie te zabiegi były zbyteczne, gdyż nie pojawił się ani jeden kibic Cracovii.

Mecz rozpoczął się dla naszych bardzo obiecująco. Już w 2. min podopieczni **Władimira Katakiewa** znakomicie rozpracowali grających w osłabieniu rywali (na ławce kar przebywał **Jakub Kudasik**) i **Siergiej Sziwrin** umieścił krążek w bramce. Chwilę później przewinienia dopuścił się następny hokeista Cracovii, **Marian Csorich**, za co musiał odpokutować aż 4 minuty. Wydawało się wówczas, iż sanoczanie wykorzystają drugą przewagę liczebną i rozgromią przeciwników. Niestety przewidywania powyższe nie sprawdziły się. Druga bramka nie padła, a tuż po zakończeniu kary Csoricha, Cracovia zaczęła niebezpiecznie kontratakować. W 7. min **Krzysztof Śliwa** znalazł się w sytuacji sam na sam z **Tomaszem Wawrzkiwiczem**. Na szczęście dla nas trafił w słupek. Ten sam zawodnik identyczną szansę zmarnował w 10. min. W myśl przysłowia do trzech razy sztuka, w 11. min Kudasik w zamieszaniu podbramkowym skutecznie dostawił kij i było 1-1. Odpowiedź STS-u była natychmiastowa. Zza bramki podawał **Andrzej Aprin**, a skutecznym strzelcem okazał się **Adam Milczanowski**. W 18. min okazję na podwyższenie rezultatu zmarnował **Janusz Misterka**, przegrywając pojedynek sam na sam z **Marcinem Batkiewiczem**. Misterka zrehabilitował się kilkanaście sekund później, kiedy dokładnie wyłożył krążek **Krzysztofowi Secemskiemu**, który strzałem w górny róg pokonał przyjeźdnego gólkpera. Ku zdumieniu wszystkich, sanoczanie po trzecim голу zaczęli grać fatalnie. W akcjach nie było żadnej myśli przewodniej. Wszystko obliczone było na przypadek, królował cha-

os. Ponadto – i to było najgorsze – błędy popełniane przez naszych w defensywie wykorzystywali hokeiści Cracovii. Jeszcze przed zakończeniem pierwszej części Śliwa skutecznie wykończył dogranie **Arkadija Pawluczenki**. W 26. min wyrównał **Łukasz Gil**, korzystając z niezdeterminowania naszych obrońców. Po raz trzeci podczas tego meczu, sanoczanie wyszli na prowadzenie za sprawą indywidualnej akcji **Marcina Cwikły**. Radość wszakże nie trwała długo – W 37. min **Marcin Cieślak** przechwycił krążek, doprowadzając do wyrównania. Na kilkanaście sekund przed zakończeniem drugiej tercji w sytuacji jeden na jeden z **Batkiewiczem** znalazł się **Tomasz Demkowicz**, lecz nie potrafił wygrać pojedynku z bramkarzem.

Rozstrzygnięcie padło na początku trzeciej odsłony. Podanie Misterki sfinalizował **Secemski**, po raz drugi wpisując się na listę strzelców. Sanoczanie mieli jeszcze kilka sytuacji do zdobycia goli, jednak nic im nie wychodziło. W 48. min **Dariusz Zabawa** jadąc sam na bramkarza Cracovii trafił wprost w niego, a minutę później także Zabawa w sytuacji sam na sam trafił w poprzeczkę.

**STS AUTOSAN SANOK – CRACOVIA 5-4 (3-2, 1-2, 1-0)**. Bramki: **Sziwrin (2), Milczanowski (12), Secemski (18, 41), Cwikła (31) – Kudasik (11), Śliwa (19), Ł. Gil (26), Cieślak (37)**. STS: **Wawrzkiwicz – Gretka, Aprin, A. Burnat, Zubik, Truty, M. Burnat, Demkowicz, Sziwrin, Zabawa, Cwikła, Misterka, Secemski, Jękner, G. Mermer, Lowas, Maciej Radwański, Milczanowski, Michał Radwański, Sebastian Czech**

CRACOVIA – STS 2-2, karne 3-1

## Karne nie służą

Hokeiści STS-u udowodnili, iż strzelanie rzutów karnych nie jest ich mocną stroną. Ten element gry przesądził bowiem, że sanoczanie nie walczą dzisiaj o medal, natomiast słabą odporność psychiczną STS-siaków wykorzystywała obecnie Cracovia, wyrównując stan pojedynków play-off.

Już pierwszy mecz pokazał, że pokonanie Cracovii nie będzie zadaniem łatwym. Wszystkie obawy znalazły potwierdzenie we wtorkowym spotkaniu. W 4. min zza bramki podawał **Stanisław Urban**, a celnym strzałem popisał się weteran polskich lodowisk **Roman Steblecki**. Wyrównanie padło po dwójkowej akcji **Arkadiusza Burnata** i **Michała Radwańskiego**. Ten ostatni wpisał się na listę strzelców i był czołową postacią STS-u podczas całego meczu. W 19. min gospodarze wykorzystali okres gry w przewadze (na ławce kar przebywał **Siergiej Sziwrin**). **Steblecki** znakomicie uruchomił **Marcina Cieślaka**, który po raz drugi pokonał **Tomasza Wawrzkiwicza**. W 26. min pod bramką **Marka Batkiewicza** krążek wrzucił **Grzegorz Mermer**, a interweniujący obrońca **Pasów**, **Arkadiusz Gąsienica** skierował „gumę” do własnej bramki. Dwie minuty później mogło być 3-2 dla naszych, lecz strzał **Andrzeja Gretki** z okolic niebieskiej linii trafił w słupek krakowskiej bramki.

W trzeciej tercji oraz dogrywce zdecydowaną przewagę posiadali goście, ale nie potrafili jej udokumentować choćby jednym celnym strzałem. Najbliższy przechylenia szali zwycięstwa na stronę sanoczan był **Tomasz Demkowicz**. Nie wykorzystał wszakże trzech sytuacji sam na sam z **Batkiewiczem**. W ogóle inicjatywa w tym me-

czu należała do STS-u. Częściej przebywali oni przy krążku, oddali więcej strzałów, jednak znakomita dyspozycja bramkarza oraz olbrzymia ambicja zawodników Cracovii stanęła na drodze do zwycięstwa.

Rzut karny wykorzystał jedynie **Grzegorz Mermer**. Natomiast **Siergiej Sziwrin, Andrzej Truty** i **Krzysztof Secemski** nie potrafili pokonać **Batkiewicza**. Dla Cracovii gole z karnych zdobyli: **Roman Steblecki, Tomasz Gryzowski, Marcin Cieślak**. Spudłował **Arkadiusz Pawluczenko**.

Po raz kolejny nie popisali się organizatorzy spotkań w Krakowie. Nie zadbanie o pomoc medyczną. Kiedy **Marcin Cwikła** z rozciętą wargą prosił o wezwanie karetki, powiedziano mu, żeby poszedł do szpitala na nogach. Ponadto na trybunach znalazło się około 200 osób, mimo zakazu wstępu na obiekt.

Dzisiaj o 17.00 trzeci mecz tych drużyn. Walka toczy się do trzech zwycięstw.

**CRACOVIA – STS AUTOSAN 2-2 (2-1, 0-1, 0-0, 0-0) Karne 3-1**

Bramki: **Steblecki (4), Cieślak (19) – Michał Radwański (15), G. Mermer (26)**. STS: **Wawrzkiwicz – Gretka, Aprin, A. Burnat, Zubik, Truty, Demkowicz, Sziwrin, Zabawa, Cwikła, Misterka, Secemski, Jękner, G. Mermer, Lowas, Maciej Radwański, Milczanowski, Michał Radwański.** (sec)

Juniorzy młodsi

## Plan maximum

– Wykonaliśmy „plan maximum” – stwierdził po powrocie z Olimpiady Młodzieży trener juniorów młodszych STS-u **Kazimierz Mrugała**. Optymizm zresztą uzasadniony – jego podopieczni zajęli 5. miejsce, pokonując te drużyny, które były w ich zasięgu.

Nasi młodzi hokeiści znaleźli się w jednej grupie z Unią Oświęcim, MOSiR-em Sosnowiec i Cracovią. W pierwszych dwóch meczach STS doznał wysokich porażek, przegrywając z Unią 1-9 i MOSiR-em 1-7. – Nie będę ukrywał, że te zespoły były poza naszym zasięgiem – przyznał trener Mrugała. – No, może z sosnowiczankami szłoby powalczyć, gdybym dosponował optymalnym składem, ale kontuzje wyeliminowały **Damiana Wojnarowskiego** i **Jacka Skórkę**, a z powodu kar na turnieju nie pojechali **Paweł Mika** i **Artek Dźoń**. Zwycięstwo przyszło dopiero w meczu z Cracovią. „Esteesiacy” rozpoczęli dobrze, ale 14 minut karnych w II tercji pozwoliło rywalom objąć prowadzenie. Jednak ostatnia odsłona to doskonała gra naszej drużyny, dzięki której pojedynek zakończył się wynikiem 6-4.

Walcząc o 5. miejsce mistrzostw nasz zespół stoczył doskonały, dramatyczny bój z TTH Toruń. Sanoczanie grali bar-

dzo dobrze, stwarzając mnóstwo sytuacji strzeleckich, lecz bramka rywali była jak zaczerowana. Na domiar złego szczęście wyraźnie sprzyjało torunianom – w I tercji objął prowadzenie po голу samobójczym, również dość przypadkowa była druga bramka. Wynik 0-2 utrzymywał się jeszcze na 9 minut przed końcem meczu, ale właśnie wtedy STS w przeciągu 5 minut zdobył trzy gole.

– Postawę swej drużyny oceniam bardzo pozytywnie, zwłaszcza w dwóch ostatnich meczach chłopcy pokazali charakter. Na obserwatorach największe wrażenie wywarli **Karnas** i **Ząbkiewicz**, który typowany był na najlepszego obrońcę imprezy. Ja ze swej strony pochwalę jeszcze muszę **Kosteczkiego** i **Maślaka**. Dodam, że byliśmy najmłodszą drużyną turnieju.

Mistrzostwo Polski zdobyła Unia Oświęcim, w finale wygrywając z Podhalem Nowy Targ 3-1.

Gry grupowe:

**STS – UNIA 1-9 (0-2, 0-4, 1-3)**. Bramka: **Robert Kosteci**.  
**STS – MOSIR 1-7 (0-3, 1-2, 0-2)**. Bramka: **Grzegorz Karnas**.  
**STS – CRACOVIA 6-4 (2-0, 0-3, 4-1)**.

Bramki: **Karnas, Wojciech Łakus, Andrzej Maślak, Kosteci, Paweł Staruchowicz** i **Krzysztof Ząbkiewicz**.

Mecz o 5. miejsce:

**STS – TTH 3-2 (0-2, 0-0, 3-0)**.

Bramki: **Kosma Hański, Maślak** i **Kosteci**.

(bb)

## ZABAWA I IDEA



Prawie półtora tysiąca złotych, cały dochód z meczu **Radia Bieszczady** z oldbojami STS-u, przekazano na sanocki Dom Dziecka. Na lodzie górę wzięło doświadczenie byłych sanockich hokeistów, którzy wygrali 7-2.

Szeroka akcja promocyjna **Radia Bieszczady** zrobiła swoje, na „Torsanie” zjawili się nadspodziewanie dużo kibiców. Atmosfera na trybunach była gorąca, odwrotnie niż na tafli, gdzie sędziowie nie pozwalali na zbyt ostrą grę ani na strzały z „klepki”. Zresztą hokeiści nerwy trzymali na wodzy, panował nastrój ogólnej zabawy. Pierwszą tercję oldboje wygrali 2-0, drugą 3-0, dopiero w trzeciej radiowcy odczarowali ich bramkę, remisując 2-2. Bramki zdobywali: **Czesław Radwański 4, Zbigniew Milczanowski, Jan Łakus** i **Jan Ryniak** oraz **Arkadiusz Malinowski** i **Mariusz Zieliński**. Potem strzelano rzuty karne, w których znacznie lepsi okazali się hokeiści **Radia**. Wynik 6-1 mówi sam za siebie.

(blaz)

## LISTY

Czytam każdy list związany z STS-em, który jest zamieszczony w Tygodniku Sanockim. Podobnie jak wielu mieszkańców Sanoka interesuje się hokejem, mimo tego, że jestem dziewczyną. Być może nie mam zbyt wiele do powiedzenia, gdyż mężczyźni zazwyczaj nie doceniają tego, iż plec przeciwna interesuje się tą dziedziną sportu.

Po przeczytaniu kilku listów kibiców STS-u wyciągam jeden podstawowy wniosek: Niektórzy kibice są dumni z sanockiej drużyny tylko wtedy gdy ona wygrywa!

Czy to jest sprawiedliwe???

Oczywiście tak jak inni zastanawiam się nad tym, jak zespół sanockich hokeistów mógł spaść na tak niską pozycję, ale mimo to nie przekreślami ich.

STS istnieje i będzie istniał bez względu na to, czy w sezonie będzie miał II, III lub niższe miejsce. W jednym z listów kibic napisał: „STS stracił zaufanie kibiców” to jest nieprawda! Prawdziwi kibice będą z tym zespołem na DOBRE i ZŁE, a nie tylko po wygranych meczach. Nie obwiniamy chłopców z STS-u za przegraną, nie tylko oni ponoszą winę za porażki, ale także cały klub, dlatego przestańmy ich krytykować.

Graj tak jak umiesz, oczywiście mogliby lepiej, ale należałoby znaleźć głębszą przyczynę ich niepowodzeń. Fakt, iż kończy się ten sezon, nie przekreśla szans STS-u na wyższą lokatę.

Sezonów jest wiele i na pewno STS poprawi się, trzeba w to wierzyć.

Wielu hokeistów kończy swój kontrakt i być może opuści sanocki klub, lecz zawsze zostaną w pamięci kibiców bramki zdobyte przez wszystkich graczy. Podsumowując swój list chcę podkreślić, że STS cały czas walczy, a my kibice powinniśmy udowodnić, iż będziemy z STS-em bez względu na wyniki rozgrywanych meczy.

Z poważaniem

wierna kibicka

**Kamila Podraza**

\*\*\*

Nie można obojętnie przejść obok listu p. Domagalika z ostatniego numeru „TS” dotyczącego STS-u. Wprawdzie jestem jednym z tych tysięcy „zdrucgotanych” fanów, który do tej pory zastanawia się, co się stało lecz takie jakie jest w tym liście podejście do naszej drużyny hokejowej może paść jedynie z ust obserwatora a nie kibica. Kibica, któremu ta drużyna dostarczała przez wiele lat wspaniałych chwil radości i rozśmiałą Sanok w całym kraju. Kibic kocha swoją drużynę taką jaką ona jest. Cieszy się z jej sukcesów, wspólnie przeżywa porażki. Mogą nim targać różne emocje od euforii po złość, ale jest zawsze razem z nimi. Nie jest bowiem obojętny czy będziemy w ekstazie czy poza nią, a porównywanie I ligowego hokeja do III-cio ligowej piłki (której też trzeba kibicować) jest grubym nieporozumieniem. Trzeba robić wszystko, by hokej był lepszy, bo lepszy hokej sanocki to lepszy hokej Polski. Bez jego wspierania (a nie negowania i marudzenia) zawsze będziemy tylko biadolić nad jego miernym poziomem. Mam nadzieję, że hokej będzie dalej roślawiał nasze miasto, a my wszyscy kibice będziemy w tym pomagać. I nie należy pytać – kto tu myśli jak w liście, ale myśleć jak zrobić żeby było jak najlepiej, czego sobie i wszystkim kibicom życząc.

**Piotr Rychter**

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo samorządowe”.

Redaktor naczelna – Maria Boczar.

Redaguje kolegium w składzie: **Bartosz Błażewicz** – red. prowadzący, **Joanna Kozimor**.

Współpracują: **Stefan Stefański, Edward Zajac, Marcin Kandefer, Krystyna Dźoń**.

Skład techniczny: **Maciej Haudek**. Korekta: Zespół redakcyjny.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 463-25-79.

**TYGODNIK SANOCKI**

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Obrobka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: **mitel** Rzeszów, ul. Warszawska 5/7. tel. (0-17) 361-69.